

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 154 (11 490)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 7/8/9 sierpnia 1981

Wyd. A
Cena 3 zł

II Plenum KC PZPR odbędzie się 11 sierpnia

(PAP) Biuro Polityczne postanowiło przesunąć termin zapowiedzianego na 8 bm. II Plenum KC PZPR na 11 bm. (wtorek). Tematem posiedzenia, jak już informowaliśmy będą aktualne problemy ze strony społeczno-ekonomicznej kraju oraz działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

Rozmowy rząd — „Solidarność”

(PAP) W czwartek trwały rozmowy między Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych a Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”. Po wysłuchaniu informacji o koncepcji działania operacyjnego sztabu antykrzysowego przystąpiono do wymiany poglądów na temat możliwości przewycięzania kryzysu żywnościowego i rozładowania napięć społecznych narastających na tym tle.

Po operacji

Jan Paweł II czuje się dobrze

(PAP) Lekarze stwierdzają „zadowalające postępy” w stanie zdrowia papieża Jana Pawła II. Po operacji przeprowadzonej w środę. Informuje o tym z Rzymu agencja Reutersa. Papież miał noc spokojną, a w czwartek rano przyjął w swoim pokoju przedstawicieli Watykanu.

Rzecznik szpitala powiedział, że normalnie okres powrotu do zdrowia po takiej operacji wynosi około 10 dni.

Źródła watykańskie — stwierdza Reuter — wskazują, że papież opuści szpital przyspuszczalnie w ciągu najbliższych 2 tygodni i przejdzie okres rekonwalescencji w letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo, na południe od Rzymu.

Papież — jak twierdzą koła watykańskie — przygotowuje trzecią encyklikę swego pontyfikatu i wyraził życzenie, aby kontynuować prace nad projektem w okresie rekonwalescencji. Encyklika dotyczyć będzie problemów społecznych.

Jak pisze agencja DPA, oficjalny biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża zostanie ogłoszony przypuszczalnie dopiero w sobotę.

Członek IRA kandydatem w wyborach do parlamentu

(PAP) W wyznaczonych na 20 sierpnia br. wyborach uzupełniających do parlamentu brytyjskiego w północnoirlandzkim okręgu Farmanagh-South Tyrone kandyduje 28-letni Owen Carron działacz partii Sinn Féin będącej polityczną przybudówką Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA).

Poprzednio posłem z tego okręgu był Robert Sands, więzień w Maze, który zmarł

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Tylko praca i zdecydowane działanie prowadzą do poprawy sytuacji

INFORMACJA WŁASNA

Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w Poznaniu, wynikające z uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a także z niezwykle skomplikowanych uwarunkowań społeczno-polityczno-gospodarczych — były przedmiotem wczorajszego posiedzenia plenarnego KW PZPR w Poznaniu. Udział w nim wzięli obok członków i zastępców członków KW członkowie władz centralnych PZPR, również sekretarze instancji podstawowych, przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, Wojewódzkiego Zespołu Delegatów, Poznańskiego Forum Myśli Politycznej.

We wprowadzeniu do dyskusji sekretarz KW PZPR — Edward Skrzypczak nakreślił sytuację społeczną w kraju i wynikające z tego uwarunkowania dla województwa poznańskiego. — Zakończony przed kilku tygodniami Zjazd — podkreślił — zatwierdził kilka istotnych dla partii spraw. Po pierwsze — w sposób niepodważalnie demokratyczny wybrał nowe władze; przyjął

poprzez uchwalone dokumenty, program ideologiczny, polityczny i gospodarczy. Została zwiększona aktywność w samej partii, a także podniesiona jej wiarygodność na arenie międzynarodowej. Te pozytywne rokujące fakty z jednej strony, zaś w sposób zdecydowany pogarszająca się sytuacja zaopatrzenia w żywność z drugiej; stały się przyczyną podjęcia przez niektóre — szczególnie nieprzyjemne partii — ogniska „Solidarności” kampanii propagandowej przeciwko PZPR. Kampanii, która rozszerzając się i przyjmując niebezpieczne dla społecznego spokoju rozmiary służyć ma zdyskredytowaniu dorobku Zjazdu a także prowadzonej w „Solidarności” kampanii wyborczej.

— A przecież strajki i głodowe marsze — powiedział Edward Skrzypczak nie przysporzą ani grama żywności. Jeśli ktoś przekona mnie iż jest inaczej — sam wyciągnę ludzi na ulicę. Powiedzieć więc trzeba jasno: Zjazd przyjął linię porozumienia społecznego. Jeśli więc poprzez podejmowanie różnego typu akcji napina się ją i zakłóca

— to co proponuje się w zamian? Za jaką cenę?

Skoro żywności i innych niezbędnych artykułów jest mało — należy dolożyć wszelkich starań, aby dzielone były one sprawiedliwie, sprawnie, szybko, żeby brakujące towary nie przeciekały gdzieś po drodze. Twardą ręką oddziaływać trzeba na administrację. Czynniki społeczne, w tym związki zawodowe przede wszystkim powinny stać się partnerami władzy w tych poczynaniach chroniących społeczeństwo. Partia winna też teraz czuwać nad sprawnym przebiegiem żniw i już teraz — nad przygotowaniem się do zimy.

Sytuację gospodarczą województwa poznańskiego, a także próby łagodzenia tych najbardziej dokuczliwych społecznych elementów — przedstawił członkiem plenum wojewoda Ryszard Cmielewski. Poinformował między innymi o działaniach podejmowanych przez wojewódzki sztab gospodarczy. Poprawę funkcjonowania rynku w zaopatrzeniu w wodę, przeciwdziałanie się spekulacji, działania na rzecz rolnictwa — tr

Dokończenie na str. 2

Powstał związek zawodowy maszynistów PKP

(PAP) Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o rejestracji pod nr 83 Autonomicznego Związku Zawodowego Maszynistów Polskich Kolei Państwowych Siedziba nowo założonego związku mieści się w Katowicach, zaś w skład jego komitetu założycielskiego wchodzi pracownicy — głównie lokomotywni — Łaz, Katowic, Bytomia i Krakowa.

Związek zrzesza pracowników PKP zatrudnionych na stanowiskach: maszynisty, młodszego maszynisty lub maszynisty — instruktora, emerytów i rencistów, którzy w okresie bezpośrednio poprzedzającym przejście na emeryturę lub rentę byli członkami związku, jak również — maszynistów, młodszych maszynistów i maszynistów — instruktorów, którzy ze względu na stan zdrowia zostali zatrudnieni na innych stanowiskach pracy w PKP.

wskutek strajku głodowego prowadzonego pod hasłem przyznania odsiadującym wyroki członkom irlandzkiego podziemia republikańskiego i więźniów politycznych.

Konkurentami Carrona będą dwaj kandydaci reprezentujący Protestancką Partię Oficjalnych Unionistów i Neutralną Partię Sojuszu. Większość mieszkańców okręgu Farmanagh-South Tyrone stanowią katolicy.

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Sytuacja żywnościowa w kraju

(PAP) Tematem konferencji prasowej zwołanej 6 bm. przez rzecznika prasowego rządu była sytuacja żywnościowa, która w ostatnich dniach stała się powodem nowych, groźnych niepokojów społecznych.

Wicepremier Stanisław Mach, minister handlu wewnętrznego i usług — Zygmunt Łakomicz oraz I zastępca ministra rolnictwa i przemysłu spożywczego — Andrzej Kacała przedstawili aktualny stan naszego rynku spożywczego który — jak stwierdzono — nie jest już praktycznie rynkiem, ponieważ niewiele na nim pozostało poza kilkoma podstawowymi artykułami podlegającym reglamentacji lub sprzedawanymi w ograniczonych ilościach.

Rząd, jak oświadczył wicepremier, dokonał analizy stanu zaopatrzenia przewidywanych dostaw. Możliwe jest uzyskiwanie stopniowego postępu w tej dziedzinie przy zapowiadanych wzroście produkcji i regulacji cen. Powołany ostatnio sztab antykrzysowy ma właśnie koncentrować swe działania na koordynacji poczynaniach prowadzących do wzrostu produkcji poszukiwanych artykułów i na zabiegach dotyczących uzupełnień importowych. Mają powstać dostosowane do obecnej sytuacji zasady gospodarki towarami rynkowymi — reglamentowanymi i innymi. Rozważa się potrzebę zniesienia w handlu nie służących dziś niczemu struktur branżowych czy terenowych. Działania sztabu: będą wspierane akcjami nadzwyczajnej komisji do walki ze spekulacją. Došlo bowiem do horrendalnego windowania cen artykułów wykupowanych ze sklepów i nielegalnie sprzedawanych na bazarach. Ale nie tylko kontrole ostatnich ogniw spekulacji powinny przyczynić się do jej ukrócenia. Widzieliśmy konieczność również energicznej akcji w zakładach produkcyjnych, w magazynach i sklepach. Uzupełnili to dziennikarze wskazując, że również sprzedawcom jednoosobowych sklepów wiejskich trzeba by przypomnieć o prawidłowości zasad obrotu towarowego bo są oni całkowitymi panami sytuacji.

Ogromny niedobór mięsa skłania władze do wycofania uprawnień do skupu, z jakiej korzysta obecnie gastronomia i inne placówki żywienia. Nie obejmie ten zakaz rzemieślniczych zakładów masarskich i kuchmistrzowskich. Rozważa się również sprawę likwidacji tzw. wolnego obrotu mięsem ponieważ praktyka dowodzi, że zajmują się tym przeważnie nie producenci lecz się handlarzy — pośredników. Można się spodziewać, że w tej sytuacji będzie funkcjonował tzw. czarny rynek, ale zdaniem władz — w ograniczonym zasięgu.

Przewidywane zaopatrzenie w najbliższych miesiącach — według relacji wicepremiera Macha — przedstawia się następująco: jeśli chodzi o mięso i jego przetwory oraz drób to w sierpniu br. niedobór będzie wynosił 36 000 ton, mimo importu. Poprawę przewiduje się w IV kwartale br., kiedy to dostawy mają osiągnąć 143 500 ton miesięcznie, przy imporcie zwiększonym do 37 000 ton. Wiadomo, że wiele zastrzeżeń budzą w obrocie mięsnym relacje: eksport — import. Warto więc przytoczyć podane wyjaśnienia, według

Dokończenie na str. 6

Ze szkicownika wielkopolskiego



Zerków to małe miasteczko położone między jeziorami, jakich wiele w Kaliskiem. Na rysunku jeden z najbardziej ciekawych zabytków tej miejscowości — stary cmentarz z barokową kaplicą, którą postawiono tutaj w 1708 roku.
Rys. — Krystyna Popiak

W wielu regionach kraju utrzymuje się napięta sytuacja

(PAP) W wielu regionach kraju utrzymuje się napięta sytuacja społeczno-polityczna. Organizowane są przez zarządy regionalne „Solidarności” różnorodne akcje protestacyjne. Manifestacje te, związane z poważnymi trudnościami w zaopatrzeniu rynku, przyczyniają się do rozniesienia nastrojów niepokoju i zniechęcenia, utrudniają i tak niełatwe codzienne życie obywateli hasze go kraju.

2-godzinny strajk ostrzegawczy zorganizował region świętokrzyski „Solidarność” w Kielcach. Miał on na celu wyrażenie poparcia dla postulatów związku będących przedmiotem rozmów z rządem. Z akcji strajkowej, która trwała od 10 do 12 w południe wyłączone zostały zakłady i wydziały produkcyjne o ruchu ciągłym, zakłady przetwórstwa spożywczego, placówki użyteczności publicznej oraz jednostki PKP.

W Przemyslu o godz. 14 przejechała głównymi ulicami miasta kolumna samochodów, należących do zakładów przemysłowych i komunikacyjnych. Był to wyraz protestu zorganizowanego przez „Solidarność” regionu południowo-wschodniego, przeciw pogarszającej się sytuacji zaopatrzeniowej w kraju.

Dotyczy nas woj. króśnieńskim nie odnotowano przerw w pracy, jak również organizowania akcji protestacyjnych, które zakłócałyby codzienny tok życia i pracy. Ale i tu sytuacja staje się coraz bardziej napięta, o czym świadczą m. in. dwa opublikowane tu dokumenty. W apelu skierowanym do załóg robotniczych woj. króśnieńskiego Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych wyzwa wszystkich do rozwagi i zachowania spokoju, natomiast w odezwie, którą rozpowszechnia NSZZ „Solidarność” region Podkarpacie, w Króśnie wyzwa się społeczeństwo tego miasta do udziału w wiecu ulicznym zapowiedzianym na 9 bm.

Prymas Polski J. Glemp w ambasadzie PRL w Rzymie

(PAP) W czwartek w zakończeniu wizyty w Rzymie prymas Polski, arcybiskup dr Józef Glemp złożył wizytę w ambasadzie PRL w Rzymie, gdzie odbył rozmowę z ambasadorem Stanisławem Trepczyńskim.

Również zarząd regionu śląsko-dąbrowskiego „Solidarność” podjął decyzję o strajku ostrzegawczym w dniu 7 bm.

Utrzymujące się napięcie po tegorocznych strajkach i akcjami protestacyjnymi powoduje, iż wiele grup społecznych, organizacji i instytucji uchwała rezolucje, apele i odezwy kierowane do władz i społeczeństwa, a wzywające do zachowania rozwagi, ładu i do rzetelnej pracy. Przejmująco brzmią słowa apelu wystosowanego przez kobiety — członkinie Związku Zawodowego Górników do mężów, ojców, synów i braci górników:

Przerazone zaistniałą sytuacją, apelujemy do waszych serc i umysłów, prosząc was gorąco o spokój, rozsadek i zastanowienie. Niech każdy z was z osobna dokładnie przemyśli wszystkie za i przeciw, zanim podejmie decyzję. Nie pogarszajcie sytuacji, nie strajkujcie, nie utrudniajcie nam jeszcze bardziej życia, bo jesteśmy na granicy wytrzymałości.

Brak nam już sił, jesteśmy strasznie zmęczone: pracą, zduwaniem i przygotowywaniem posiłków dla was, utrzymywaniem życia rodzinnego, ale jeszcze bardziej męczy nas na pięta atmosfera i mnożące się prowokacje.

W zakończeniu apel głosi... chcemy spokojnie żyć i pracować chcemy spokojnie wychowywać dzieci. Dlatego apelujemy do was: opamiętajcie się!

Również Związek Zawodowy Górników w oświadczeniu swego prezydium stwierdza, iż napięcie w kraju wzrosło do granic wytrzymałości, a mimo to NSZZ „Solidarność” wprowadza coraz większy chaos w życie gospodarcze kraju. Członkowie Związku Zawodowego Górników jednoznacznie odcinają się od tych działań i uważają, że nie rozwiązają one obecnych trudności gospodarczych lecz przeciwnie — jeszcze bardziej je pogłębiają.

W apelu przyjętym przez

Dokończenie na str. 2

W czasie pobytu w Rzymie prymas Polski złożył liczne wizyty w kongregacjach i innych urządach Watykanu a także przyjęty został na audiencji w klinice Gemelli przez Jana Pawła II

ODGŁOSY

Czy tego chcemy?

Jak w zwierciadle odbijały się we wczorajszych obradach poznańskiego plenum KW PZPR najważniejsze i najbardziej nas wzbudzające problemy ogólnokrajowe. Kryzysowa sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza, coraz bardziej nasilająca się atmosfera strajkowa celowo zresztą rozdmuchiwana przez część kierownictwa „Solidarności”, reforma gospodarcza i związana z nią zapowiadana podwyżka cen na niektóre artykuły, bieżące zadania organizacji partyjnych, wynikające z obecnej sytuacji — uszykowane do przewijania się w wystąpieniach uczestników plenum.

Chciałbym się skupić na sprawie związanej z reformą gospodarczą, która o tyle interesuje całe społeczeństwo, że każdy z nas chciałby jak najszybciej doznać zmian na lepsze, każdy chciałby też wiedzieć, jakie są szanse na to, żeby wreszcie skończył się ten przeklinany powszechnie spadek na każdym odcinku gospodarczej działalności i coraz dokuczliwsze braki na naszych stołach. Stwierdzić powiedziat jeden z dyskutantów, że nie ma na co czekać, trzeba pracować, działać już, bo za miesiąc czy dwa może być za późno. To samo dotyczy podwyżki cen, zwłaszcza na artykuły żywnościowe. Tylko bowiem podniesienie cen, oczywiście przy pełnej rekompensacie dla najmniej zarabiających, może po hamować marnotrawne zużycie na przykład chleba jako karmy dla inwentarza. Jeżeli natomiast nie przeprowadzimy tej operacji, to — jak obrazowo powiedział rolnik — przyjdzie nam jeść placki kukurydziane. Opór wielkiej zresztą, ale bardzo głośnej grupy ludzi twierdzących, że „podwyżka cen, owszem, ale dopiero po reformie gospodarczej, jest demagogia, jeżeli nie wręcz celowym opóźnieniem wprowadzenia w życie niezbędnych decyzji. Dodajmy: opóźnieniem obliczonym nie tylko na niepowodzenie reformy, ale także na wprowadzenie chaosu. Już i tak kraj znajduje się o krok od sytuacji, która tak trzeba by nazwać. Czy tego chcemy?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W wielu regionach kraju napięta sytuacja

Dokończenie ze str. 1
Wiele Kraiową Związku Zawodowego Pracowników. Służby Zdrowia czytamy m. in.: pogarszające się warunki życia, zmniejszenie i niecierpliwość usprawiedliwiają ludzki protest. Ale jego niekontrolowane rozsadzeniem formy mogą być groźne w skutkach. Mogą — zamiast oczekiwanej poprawy — przynieść tylko pogorszenie sytuacji i dalsze zubożenie rynku. (PAP)

Brytyjskie związki zawodowe przeciwko polityce gospodarczej rządu

(PAP) Brytyjskie związki zawodowe znalazły się w totalnej opozycji wobec polityki gospodarczej rządu. Uznają one strategię gabinetu Margaret Thatcher za błędną i przynoszącą poważne szkody społeczne oraz niemniej skutki gospodarcze. Kierownictwo centrali związku wój TUC nie będzie współpracować z rządem w dziedzinie ekonomicznej, dopóki rosnące bezrobocie będzie używane dla hamowania wzrostu płac.

Na posiedzeniu Krajowej Rady Rozwoju Gospodarczego doszło do starcia członków kie-

Tylko praca i zdecydowane działanie prowadzą do poprawy sytuacji

Dokończenie ze str. 1

najważniejsze z nich. Stwierdził też, że służebność administracji państwowej wobec społeczeństwa polegać musi na współdziałaniu z ruchem zawodowym, na szybkiej wymianie informacji, wspólnym kontrolowaniu poszczególnych ogniw gospodarki.

Ta trudna w całym kraju i w naszym województwie sytuacja wymaga podjęcia działań natychmiastowych — powiedział Bronisław Stępiński sekretarz ekonomiczny KW PZPR. Wymaga działań nadzwyczajnych. Konsekwentny rozdział deficytowych towarów, absolutne przestrzeganie priorytetów inwestycyjnych to niektóre z nich. Bezwzględnie też trzeba skoncentrować wysiłki na zapewnieniu technicznej pomocy rolnictwu, na niedopuszczeniu do pogorszenia się sytuacji rynkowej.

Odpowiedzieć też musimy na pytanie, jakie są nasze możliwości jako partii, za pomocą jakich metod mamy na gospodarce oddziaływać? Jak odważnie konsekwentnie podejmować problematykę, jak łamać biurokratyczne nawyki działania. Tylko bowiem zmieniając metodę oddziaływania — pomóc może w przekonaniu społeczeństwa do konieczności wdrożenia reformy, do zaakceptowania jej.

Problemy związane z reformą w ogóle, w tym również z reformą cen poruszane były też niejednokrotnie podczas plenarnej dyskusji. Zwracano między innymi uwagę na to, iż aby reforma przyniosła oczekiwane skutki konieczne jest spełnienie pewnych określonych warunków, na gospodarce bowiem nie można oddziaływać selektywnie poprzez prymitywne instrumenty. Reforma być musi działaniem systemowym, kompleksowym; działaniem, w którym i zaakceptowaliśmy.

Zaniepokojenie zastraszającym się konfliktem społecznym przewidywanym przez ogólną „Solidarności”, konieczność bardziej zdecydowanego opowiedzenia się za realizacją przyjętych kierunków, doskonalenie pracy wewnątrzpartyjnej w szczególności w zakresie badania nastrojów społecznych i oddziaływania na nie — to tematy poruszane przez dyskutantów. Wnioski i postulaty z nich wynikające znalazły odbicie w podjętej przez plenarne posiedzenie uchwale dotyczącej aktualnych zadań poznańskiej organizacji partyjnej.

Podczas posiedzenia plenarnego wybrano w głosowaniu tajnym sekretarza KW PZPR w Poznaniu, odpowiedzialnego za prowadzenie propagandy. Został nim Maciej Oleńczak uzyskując 68 głosów. Kontrkandydat, Mirosław Nitecki otrzymał głosów 13. Ponadto Plenum w celu usprawnienia i właściwego organizowania prac merytorycznych Komitetu Wojewódz-

kiego powołało 8 problemowych komisji. (len)

UCHWAŁA

Plenum KW PZPR w Poznaniu na temat „Zadania polityczno-organizacyjne wojewódzkiej organizacji partyjnej po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR odbytego w dniu 6. 08. 1981 roku”.

1. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zebrany na swym plenarnym posiedzeniu pozytywnie ocenia udział delegatów województwa poznańskiego w obradach IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii i wypracowaniu uchwały programowej, statutu i innych dokumentów.

2. Plenum Komitetu Wojewódzkiego po zapoznaniu się z aktualną sytuacją społecznogospodarczą i polityczną w województwie poznańskim i kraju wyraża głębokie zaniepokojenie trwającym nadal kryzysem gospodarczym, społecznym i politycznym nekującym nasze społeczeństwo.

3. Szczególny niepokój budzą centralnie sterowane, a sowe, uliczne akcje protestacyjne o charakterze politycznym bazujące na niezadowolonym ludności ze złej sytuacji rynkowej. Zagrożają one porządkowi publicznemu, a ze względu na utrzymujący się stan napięcia w społeczeństwie mogą spowodować nieobliczalne w skutkach zdarzenia. Tego rodzaju demonstracje uliczne i wywieranie presji na władzę uniemożliwiają prowadzenie rzeczowego dialogu dla wyprowadzenia kraju z kryzysu oraz stanowią zachętę do nieprzestrzegania prawa.

4. Demonstracje uliczne i strajki mają na celu podważenie w opinii społecznej dorobku IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, osłabienie pozycji władz lokalnych i rządu. Wzmogły się ataki na posłów i radnych, występuje dalsze paraliżowanie gospodarki narodowej, mają miejsce propagandowe ekscesy antyrządzieckie.

5. Plenum akceptuje przedstawioną przez Egzekutywę KW ocenę sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w województwie oraz wytyczone kierunki działania dla instancji i organizacji partyjnych po IX Zjeździe PZPR.

6. Plenum przyjmuje do akceptującej działalności informację wojewody o sytuacji gospodarczej w województwie poznańskim zobowiązując administrację państwową i gospodarczą do wdrażania przedstawionych na Plenum kierunków rozwiązywania trudności rynkowych. Władze wojewódzkie zwrócą się do władz centralnych o ujednoczenie systemu reglamentacji w całym kraju.

7. Plenum uważa za konieczne:

— wzmocnienie pracy wyjaśniającej wśród załóg robotniczych i społeczeństwa odsłaniającej faktyczne cele polityczne niektórych osób i środowisk w NSZZ „Solidarność”;

— podjęcie wszelkich możliwych działań mających na celu dążenie do poprawy sytuacji ludzi pracy i poprawy gospodarki;

— wzmocnienie działań sił porządkowych na rzecz zwalczania zjawisk szkodliwych społecznie i wszelkich przejawów naruszania prawa.

Należy utrzymywać w świadomości społeczeństwa prawdę, że dziś czynnikiem rozstrzygającym o wyjściu z kryzysu dalszym rozwoju staje się konkretna praca, poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, wzrost społecznej dyscypliny i ścisłe przestrzeganie prawa.

8. W tym celu Plenum zobowiązuje:

— instancje partyjne stopnia podstawowego do odbycia posiedzeń plenarnych lub posiedzeń egzekutyw poszerzonych o szeroki aktyw, POP i OOP do odbycia otwartych zebrań partyjnych.

Na posiedzeniach tych i zebrań w oparciu o materiały IX Zjazdu PZPR, II Plenum KC i III Plenum KW dokonać wnikliwej oceny sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w dzielnicy, mieście, gminie, zakładzie pracy. Określić zadania dla organizacji partyjnych i członków partii.

9. Plenum uważa za niezbędne zintensyfikowanie prac nad reformą gospodarczą w której ważną rolę odgrywać będzie samorząd pracowniczy. Zobowiązujemy wszystkie organizacje partyjne, administrację gospodarczą oraz środki masowego przekazu do szerokiego informowania społeczeństwa o pracach związanych z reformą gospodarczą.

10. Plenum postanawia wystąpić do władz centralnych o pilne wprowadzenie pierwszego etapu reformy cen wraz z pełną rekompensatą.

11. Plenum przyjmuje jako zobowiązujący dla całej wojewódzkiej organizacji partyjnej głos robotniczego aktywu wielkich zakładów przemysłowych Poznania zebranych na spotkaniu w dniu 5. 08. 1981 r. w HCP wyrażony w uchwalonym tam apelu do społeczeństwa naszego województwa.

12. Plenum wzywa wszystkich członków PZPR, wszystkich obywateli: Realizujemy wszyscy linię porozumienia społecznego, razem wcielamy w życie program naprawy państwa i gospodarki. Walczymy wspólnie przeciw rozkładowi gospodarczemu, chaosowi, nie mocy i bezradności, przeciw anarchii, przeciw tym, którzy usiłują rozbić nasze państwo osłabić je i sparaliżować. Nie ma alternatywy dla linii porozumienia i współdziałania przyjętej przez IX Zjazd PZPR.

Pogoda dyktuje tempo żniw

* Technika wypiera ludzkie ręce

* Zapowiedź udanych plonów

INFORMACJA WŁASNA

Wrzaski nastąpiły w minioną pogodę ustąpiły minorowe nastroje, spowodowane przyhamowaniem prac żniwnych. Rolnictwo szybko odrabia stracone dla zbioru plodów dni. W czterech województwach na terenie Wielkopolski — kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim — żniwa przekroczyły już półmetek. Zboża skoszone są w 60 — 70 procentach, a z tego ponad połowa jest zebranych. Jedynie w wysuniętym na północ województwie pilskim skoszone 40 procent zbóż, co i tak o tej porze roku jest wynikiem bardzo dobrym. Tam też przewiduje się, że nawet przy sprzyjającej pogodzie, zakończenie prac żniwnych będzie możliwe mniej więcej za miesiąc. W różnych rejonach bowiem zboża różnie dojrzewają. Natomiast w pozostałych województwach naszego regionu rolnicy spodziewają się, że prace te potrwać będą około dwóch tygodni.

Wszędzie natychmiast po uprzątnięciu pól dokonuje się podorywek i siewu poplonów. Są jednak kłopoty z zaopatrzeniem w nasiona tradycyjnych roślin poplonowych, takich jak seradela, wyka, lubin. W zastępstwie wysiewa się na pasze perko, sonecznik, kukurydza, kapustę pastewną, rzepak. Gromadzi się także paszę z łąk, chociaż drugi pokos traw z powodu żniw ma zwolnione tempo.

Z optymizmem mówi się o wysokości tegorocznych plonów. Oby nie zapeszyć! W Konińskim np. szacuje się, że w porównaniu do nekowanego przez powódź roku ubiegłego, zbóż będzie więcej o 6 kwintali z hektara, w Kaliskim o około 2 kwintale; w Leszczyńskim o 3. Plony są zresztą dość zróżnicowane w zależności od tego, komu i ile udało się podsycać nawozów. W Poznańskim są pola pszeniczne, które dały już w tym roku 50 i więcej kwintali ziarna z hektara, a są takie, gdzie zebrano o 15 kwintali mniej. Dobrze przedstawiają się planacje okopowych. Średnia wiel

kość buraka cukrowego o tej porze w roku ubiegłym była o 60 procent mniejsza. W przedsiębiorstwie „Cukrownie Wielkopolskie” ocenia się, że obecna waga korzenia i liści jest najwyższa od 12 lat! Gdyby więc pogoda nadal była łaskawa dla plonów, przewiduje się, że placówki tego przedsiębiorstwa osiągną przez rób o 250 — 300 000 ton więcej niż przed rokiem.

Gdy na polach rolnicy i pracownicy rolnictwa walczą z czasem, by jak najprędzej zebrać plony (co przy awariach maszyn, braku części zamiennych i sznurka do pras nie jest sprawą łatwą), magazyny czekają na tegoroczne zboże. Tymczasem skup — jak dotychczas przebiega słabo. W Poznańskim np. skupiono dotąd około 11 000 ton zboża. Słabe są również dotychczasowe wyniki kontraktacji rzepaku.

Dużą ofiarność w zakresie niesienia pomocy żniwiarzom wykazały załogi zakładów pracy i osoby prywatne; zarówno w zakresie napraw sprzętu jak i siły ludzkiej. Ale o ile ta pierwsza forma pomocy jest stale potrzebna (przede wszystkim z zakładów typu mechanicznego), to sprzyjająca pogoda pozwoliła zastąpić ludzkie chętnie ręce maszynami. Nie znaczy to, że się one już nie przydadzą. Władze wojewódzkie wdzięczne są za te deklaracje pomocy, licząc, iż w okresie wykopków na pewno dla wszystkich zainteresowanych będzie dość pracy na polach. Obecnie spółdzielnie kółek rolniczych, sterowane przez samorządy, dzielnie sobie radzą, mimo braku przyręczonych kombajnów, sznurka i placht do snopowiązałek. Poznańskie SKR-y sprawnie realizują przedsięwzięcia harmonogramy, czego dowodem, że do tego czasu nie było ani reklamacji ani interwencji z powodu niewłaściwie lub nieterminowo wykonanych prac.

(zd)

Komunista na czele paryskiego transportu

(PAP) Francuska Rada Ministrów na posiedzeniu w środę podjęła decyzję o nominacji komunisty Claude Quina na stanowisko dyrektora transportu państwowego, obejmującego całą sieć metra i autobusów. Jest to ustanowienie o istotnym znaczeniu politycznym bowiem nigdy jeszcze członek Francuskiej Partii Komunistycznej nie stał na czele wielkiego przedsię-

biorstwa państwowego do jakich należy właśnie paryski transport.

Claude Quin, który jest z wykształcenia ekonomista, będzie kierować przedsiębiorstwem zatrudniającym 36 000 pracowników. W roku ubiegłym paryskie metro i autobusy przewiozły 2 miliardy pasażerów.

Pielgrzymki na Jasną Górę

(PAP) Z Warszawy wyszła pielgrzymka wiernych na Jasną Górę. Tradycja pielgrzymek w Polsce sięga początków XVIII wieku; pierwsza miała miejsce przed 270 laty. Wśród pielgrzymów którzy wyruszyli z Warszawy pokaźną grupę stanowi młodzież. Podobne pielgrzymki wyjdą również z innych miast Polski, m. in. z Wrocławia, Lublina i Krakowa. Wierni spotkają się na Jasnej Górze 14 sierpnia — w wigilię święta kościelnego wniebowzięcia Matki Boskiej.

Szeroki odzew na radziecki apel do parlamentów i narodów świata

(PAP) 6 bm. odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, poświęcona sprawie apelu o umocnienie pokoju między narodami, wystosowanego przez Radę Najwyższą ZSRR do parlamentów i narodów świata. W konferencji wzięli udział radzieccy parlamentarzyści z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiejem Żytikowem.

Z zadowolaniem stwierdzamy — oświadczył A. Szytkow — że apel ten znalazł szeroki odzew i że we wszystkich krajach świata. W wielu odpowie-

dziach oceniany jest jako nowy, wybitny wkład Związku Radzieckiego w umocnienie pokoju. Zgodnie oświadcza się, że stanowisko ZSRR ma uargumentowany charakter.

Poparcie dla apelu wyraziły już parlamenty, partie polityczne i organizacje społeczne wielu krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Z gorącym przyjęciem spotkał się radziecki apel w bratnich krajach socjalistycznych.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce:

Temperatura maksymalna od plus 28 do plus 30 stopni, minimalna od plus 16 do plus 18 stopni.

W czwartek o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie i Pile plus 28 stopni, w Koninie plus 27 stopni; ciśnienie 1009 hPa czyli 756,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Nr indeksu 35028, P-14.

Podwyżki cen

Pierwszy krok reformy

Z ywność w porównaniu do wielu innych krajów Europy mamy oficjalnie tania, tylko że na kartki i coraz jej mniej. Nawet na kartki nie starczyłoby jednak dla wszystkich chętnych samochodów, benzyny i kolorowych telewizorów, które przecież tanie nie są. Jednego tylko nam nie brakuje — pieniędzy. Ale tylko wówczas, gdy podaje się globalną wartość oszczędności i „gorących” pieniędzy, tworzących tak zwany „nawis inflacyjny”. Bo gdy słyszy się wy powiedzi ludzi lamentujących nad proponowaną podwyżką cen artykułów spożywczych, można by sądzić, iż już dziś ledwo widać koniec z końcem i o odłożeniu choćby złotówki nie może być mowy.

Jeśli mówi to sprzątaczką, matka wielodzietnej rodziny, to oczywiście wierzę jej, ale gdy czarna wizja swojej przyszłości przed reporterem poznajskiej popołudniówki rozłącza architekta czy główną księgową, to zrymam się. Jestem niemal przekonany, że ów architekt i księgowy jeśli już nie mają kolorowego telewizora i samochodu, to w kwietniu byli wśród tłumy szturmującego kasy PKO, by dokonać przedpłaty na auto lub w końcu lipca stali tydzień, by wpłacić na „Rubina”.

Oczywiście, telewizor kolorowy czy mały samochód powinny się mieścić w zasięgu finansowych możliwości średnio zarabiającej rodziny ale wszystko wskazuje, że możliwości nabywcze dosyć szerokich kręgów społeczeństwa są znacznie większe. Przecież jeszcze przed rokiem sklepy były zalane czarno-białymi telewizorami, lodówkami i prostymi radioodbiornikami, których dzisiaj próżno szukać, bo poraktowano je jako lokatę gotówką.

Wszystkie głosy sprzeciwiające się znacznej podwyżce cen traktować trzeba jako normalną reakcję społeczeństwa, któremu z dnia na dzień każe się więcej płacić, gdy ono

przywyczailo się do poprzednich cen. Tak reagują biedni i bogaci, zresztą na całym świecie.

Obawiam się jednak, żeby nasze władze, nie posiadające doświadczeń w społecznej konsultacji, a w odniesieniu do podwyżek cen jedynie tragiczne doświadczenia, znów nie odłożyły podwyżki na lepsze czasy, by przypodobać się społeczeństwu. Tym razem osiągnięto już bowiem dużo: znaczna część społeczeństwa jest przekonana o celowości a nawet niezbędności podwyżki cen. Teraz pozostał drugi etap: doprowadzić do akceptacji wysokości podwyżki i metody jej wprowadzenia, bowiem co do tego nie ma zgody.

Akceptując podwyżki cen, wymuszamy na rządzie reformę gospodarki, bo jedno bez drugiego nie ma sensu. Ale wbrew pozorom, istotne jest czy najpierw zmieniamy układ cen, czy też będziemy tylko szukać idealnych rozwiązań organizacyjnych, by wreszcie zabrać się za ceny, traktując podwyżkę jak ostatni etap reformy. Nie dziwię się Lechowi Wałęsie, że w „Cegielskim” opowiedział się za drugą wersją, ale myślę, że związkowcy z „Solidarności” rozumieją, iż kluczem do reformy są właśnie ceny i płace. Można wymyślić idealne przepisy i ustawy, ale nie one nie zmienią, jeśli o pieniądze będzie łatwo, a o towary ciężko. Cena detaliczna chleba, masła, mleka, a także artykułów przemysłowych musi pokrywać koszty produkcji, bo wówczas będzie się obłaczało je produkować i powinno w związku z tym być ich tyle, że zacznie się opłacać pracować, by je za rok, dwa czy pięć kupić.

Niby normalne, ale dzisiaj nie ma bodźców do pracy. W macierzystym zakładzie bierzecie się „ręczyć” za przechodzenie do zakładu, zaś do nadgodzin, czy dodatkowej pracy coraz trudniej kogoś namawiać. — Po co pracować — mówimy sobie — żeby później

wystawać w kolejkach, i martwić się jak wydać pieniądze?

Więc choć przerażają proponowane ceny chleba, mleka czy później mięsa, to jednak niosą one nadzieję, że wreszcie będzie można spokojnie kupić pół litra mleka, dziesięć deko sera i dwa plasterki szynki, a na samochody będzie się oszczędzać zamiast je losować. Mieszkańcom Budapesztu czy Berlina jakoś dobrze żyje się w takim systemie, więc skorzystajmy z ich modelu.

Na zdobycie pieniędzy jest sposób: praca i godziwe jej wynagrodzenie, natomiast na brakujący towar wprowadza się kartki, tracąc czas i nerwy w kolejkach, a przy tym kwitnie spekulacja, narasta społeczne niezadowolenie. Wszystko to jest dziś rzeczywistością, więc chyba mamy już dość takich towarów, figurujących tylko w cennikach, bo faktycznie sprzedawanych laskawie przez spekulantów z supermarketów. Dlatego coraz więcej ludzi mówi: niech będzie drogie, ale będzie w sklepach, a nie na bazarach.

To dobry znak dla reformy cen i gospodarki, ale wciąż padają pytania: dlaczego klasa robotnicza ma ponieść koszty reformy? Można i trzeba to pytanie uzupełnić innym: a kto teraz wystaje dniami i nocami w kolejkach, dosłownie po wszystko?

Podwyżki cen nie są operacją przyjemną, ani dla społeczeństwa ani dla władz. W naszej sytuacji są jednak pierwszym krokiem do reformy gospodarki i im prędzej zmienią się ceny, tym szybciej będzie można wprowadzać do gospodarki sensowne mechanizmy ekonomiczne, pozwalające pracować efektywnie i opłacalnie. O tym marzy coraz więcej osób, zmęczonych postojami oraz niedostatkami surowców i wyrobów, zadających sobie pytanie: dokąd zmierzamy i jakie będzie nasze jutro.

JANUSZ BEKAS

Z myśli i poglądów nowego Prymasa Polski

Otwartość i tolerancja

K ościół w naszych czasach coraz częściej zaskakuje niespodziewanymi wyborami lub nominacjami swych wyższych przełożonych. Po niespodziewanym, a tak satysfakcjonującym wszystkich Polaków, wyborze na ostatnim konklawe kardynała Karola Wojtyły na papieża Kościoła Powszechnego, za kolejną niespodziankę, uznać można też ustanowienie przez papieża Jana Pawła II, arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim prymasem Polski, biskupa Józefa Glempa, dotychczasowego ordynariusza diecezji warmińskiej. Natomiast nie należałabym do osób, które nie należałabym — jak dotąd — przynajmniej w oczach szerszych rzesz wyznawców Kościoła oraz opinii publicznej do najbardziej znaczących osobistości kościelnych w Polsce, pozostając raczej w cieniu bardziej przeżywanego go rangą innych biskupów polskich. Jego nazwisko też było rzadziej wymieniane w relacjach prasowych.

Kto jednak uważniej przestudiuje życiorys nowego prymasa zamieszczony również w całej prasie, musi przyznać, że jest on wszechstronnie przygotowany do podjęcia obecnego stanowiska i związanej z nim olbrzymiej odpowiedzialności nie tylko za Kościół, ale, co stanowi o swoistej specyfice polskiej rzeczywistości, również w poważnym stopniu za sprawę społeczno-publiczną, ich stan i dalszy rozwój. Jest erudyta, doktorem prawa kanonicznego i cywilnego, był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie i Warszawie. Pełnił też wiele odpowiedzialnych stanowisk w administracji kościelnej, a więc ma również odpowiednie przygotowanie praktyczne. Posiada znajomość podstawowych języków europejskich. W świetle tych danych nominacja bpa Józefa Glempa na prymasa Polski przestaje być tak wielką znowu niespodzianką.

Szeroką opinię publiczną interesują jednak najbardziej poglądy, stosunek i postawa nowego prymasa wobec podstawowych problemów współczesności, które determinowałyby jego linię i program działania, rzutuując na najbliższym okresie. Ta strona osobowości prymasa Glempa jest mniej znana i ujawni się dopiero w przyszłości. Ale już dzisiaj, na podstawie niektórych jego dotychczasowych szerszej udostępionych wystąpień, można wyrobić sobie pewne względne wyobrażenie i pod tym względem. Poważnym źródłem wiedzy o nowym prymasie od tej strony może być opublikowany o nim w „Tygodniku Powszechnym” z 21 czerwca br. wywiad Jacka Sułki pt. „Spotkanie w Olsztynie”, zawierający wypowiedzi obecnego prymasa, wówczas jeszcze biskupa — ordynariusza

warmińskiego na temat różnych ważnych problemów współczesnych. Ze względu na obszerność i jednoczesną zwarłość tych wypowiedzi w różnych sprawach trudno je oddać poprzez zacytowanie ich fragmentów. Wykraczałoby to zresztą poza ramy tego artykułu. Poprzestanę więc tylko głównie na najogólniejszym streszczeniu treści tych wypowiedzi i to jedynie w niektórych ważniejszych kwestiach, odsyłając bliżej zainteresowanych tym wywiadem do wspomnianego numeru pisma. Przedstawiamy wypowiedzi biskupa według kolejności przyjętej w wywiadzie.

W sprawie generacji 50-latków, do której biskup należy: uważa on, że jest to pokolenie, które, jak dotąd, nie zaznało się wyraźniej w kształtowaniu rzeczywistości z przyczyn obiektywnych. Zostało jak gdyby „rozarte” przez dwie różne epoki: przedwojenną i okupacyjną, w której było jeszcze niedojrzałe, oraz wojenną nie sprzyjającą ideowemu ukształtowaniu się tego pokolenia na wzór dawniejszych formacji pokoleniowych, np. romantycznej, pozytywistycznej czy modernistycznej. Obecne pokolenie 50-latków nie ma wyższej świadomości pokoleniowej na skutek różnych deformacji i zniekształceń ideowych, kulturalnych i społecznych w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Odbija się to ujemnie na jego udziale i wpływie w tworzeniu własnej epoki wyróżniającej się wśród innych swoistymi cechami na miarę i skalę potrzeb naszych czasów.

Odmienne — zdaniem biskupa — rysuje się postać i rola pokolenia 50-latków w życiu wewnętrznym Kościoła. „Nasze pokolenie w aspekcie kościelnym — jak stwierdza — ma tu zapewne jakiś swój wkład i zachowuje pewną pokoleniową specyfikę i odrębność”. Stwierdzenie to poparte jest trzema przykładami: Pierwszy to Sobór Watykański II, nastawienie do tego Soboru. „W przeciwieństwie do wielu kapłanów starszych generacji, kapłani naszego pokolenia otwarli się na Sobór bez wewnętrznych oporów i trudności, przyjęli go nie krytycznie, nie wybiórczo lecz integralnie, w pełnej świadomości, że ugruntowuje on ich duchowość”. Drugi przykład dotyczy zrozumienia i akceptacji przez pokolenie księży 50-latków znaczenia ścisłego związku Kościoła ze sprawa-

mi narodowymi i to na długie przyszłe lata. „Należy to obecnie do spraw najważniejszych, łączących się bezpośrednio z egzystencją i narodem, i Kościoła wobec nowych i wcale nie wymyślonych zagrożeń”. Trzecim przykładem oddziaływania przez pokolenie księży 50-latków na Kościół, któremu biskup, a obecny prymas poświęcił w wywiadzie stosunkowo najwięcej miejsca, to jego szerokie włączenie się do ruchu przemian na rzecz odnowy w stosunkach społecznych, zwłaszcza poprzez parcie udzielone „Solidarności”. Z rozważań biskupa na ten temat wyodrębnić można następujące poglądy: 1) Kościół nie zmierza do opanowania tej organizacji związkowej; 2) będzie jej doradzał kierowanie się rozsądkiem w sprawach konfliktowych; 3) w kontaktach z nią chce występować jako duszpasterz, broniąc się stanowczo przed rozpolitykowaniem.

W dalszej części wywiadu rozmowa toczyła się na temat wzajemnych relacji między Kościołem i „Solidarnością” w diecezji warmińskiej. Biskup potwierdził i rozwinął tu pogląd, że: „Kościół nie zapomniał, iż „Solidarność” jest związkiem zawodowym, organizacją w swych założeniach wielkoetatową, służącą nie Kościołowi, lecz przede wszystkim ludziom, pracy i całemu krajowi. Stąd też Kościół był i jest jak najdalej od jakiegokolwiek rozstrzygnięcia o wplywaniu na jej program”.

Z innych problemów diecezji warmińskiej biskup podkreślił wagę i znaczenie procesów integracji ludności autochtonicznej tej ziemi z przybyszami z zewnątrz, wskazując na decydujący wkład Kościoła w przeszłości i perspektywie.

Szczególnie dialogowy wydźwięk miały słowa bpa Glempa, wypowiedziane 20 grudnia 1980 roku, zanotowane najszybciej w publikacji pt. „Odświeżenie pomnika w Elblągu” w „Słowie Powszechnym”. Mówił on m. in.: „Podczas mszy św. siedzieliśmy wśród przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. I tam w obliczu ołtarza, w atmosferze powagi, godności, przeżywania narodowego bólu, on partyjny (mowa o I sekretarzu KW PZPR — mż) i ja biskup nie

Dokończenie na str. 6

MIECZYSLAW ŻURAWSKI

PIOTR BOROWICZ

PS. Wspomniany dyrektor poznańskiej „Hydrobudowy” — Kazimierz S. od czerwca bieżącego roku przeszedł na rentę, zaś Bogusław S. nadal jest wicedyrektorem w Naramowicach.

Przerwa

na lody

Fot. — CAF

PIÓREM
REPOR
TERA

W ięć Długa Goślina niedaleko Murowanej Gośliny (Poznańskie) ciągnie się wzdłuż asfaltowej szosy kilka kilometrów. Gdzieś prawie pośrodku, w sąsiedztwie baru, skreślić trzeba w boczną drożkę. Bez asfaltu, ale i bez wybojów, które kiedyś nadwierały lub lamaly resory pojazdów rolniczych. Żuł zniwelował wszystkie nierówności. Jeszcze trochę i rozciąga się widok niezwykłego gospodarstwa.

Druciany, solidny płot ograda duży teren. Przy bramie do mofon. Nieczynny albo może i działa, lecz w środku nikogo nie ma. Nad całą góruje wysoki maszt antenowy. To do... krótkofalówki. Zmierzcha, lecz potężny reflektor nie ma włączonych świateł: zniemuchomiał „wpatrzony” w zabudowania. Cztery tunele pokryte folią i cztery z powłoka poszarpana na wietrze. Blisko płotu jeszcze jakieś bunkry. Obok obrazek jak na starej rycinie — żuraw z długim ramieniem i niedużymi stawkami. Tutaj jakieś

szopki, tam sterta czegoś w workach, trochę sprzętu.

Głucho, nigdzie żywej duszy. Nagle nie wiadomo skąd wyskakuje duży wilczur i szczerząc zęby ujada niemilosierdzie. Wszystko stwarza wrażenie czegoś od dawna nie odwiedzanego, choć ziemia jest uprawiona.

★

„Obcego” we wsi wnet wpatrzono. Można się zorientować, że ludzie niecierpliwie czekali aż ktoś zacznie się kręcić obok tego gospodarstwa lub w nim. One bowiem stało się za kałą wsi i — jak robak w drewnie — draży w niej niepokój. Po kilku miesiącach rzodkiewki gdy głosy w tej sprawie trafiały do szuflad lub były wyciszone, mieszkańcy chcą wreszcie wyświetlenia prawdy o gospodarstwie jakby otoczonym specjalnym nadzorem.

Nieufność mija po wyjawieniu, że taki jest też cel dziennikarskiej tutaj obecności. Więszczość indagowanych impulsywnie wylewa swoje „gorzkie żale”.

Nam ciężko kupić ziemię na powiększenie gospodarstwa, a b. od dwóch lat prawie laży

odłogiem. Nikt we wsi nie wiedział oficjalnie, że jest do kupienia, choć jeden z chłopów zdał te hektary za rentę. Czekaliśmy jednak aż naczelnik miasta i gminy ogłosi o sprzedaży, bo wnioski od rolników były w urzędzie. Decyzja jednak zapadła — ziemię dostał ówczesny... dyrektor poznań-

Zagroda z krótkofalówką

skiej „Hydrobudowy”. Tylko że niewiele miał pojęcia o tym swoim drugim zajęciu. Marchew na przykład tak zarosła perzem, że trudno było odróżnić co tam powinno rosnąć. Wiospy kawał — żeby sąsiadów nie kłuto w oczy — zarała.

Dyrektor — ogrodnikiem. Nie miał widać dużo pracy w zakładzie, skoro rolę się zajął. Dziwne to, że szef dużego przedsiębiorstwa jest zarazem rolnikiem, to znaczy był i — jak mu się zapewne zdawało — całą sobą.

Krew nas zalewała jak od wsi specjalnie ciągnięto tam linie energetyczne. Bedzie tam ty sta metrów i to — jak mówili, co zakładali przewody — zu-

pełnie poza planem. Tak zadecydował naczelnik i koniec. Wmigił się z robotą uwinęto.

Na drogę szlakę zwozili ciężarówkami państwowych przedsiębiorstw z Poznania — przede wszystkim „Hydrobudowy”, Rejonu Budowy Dróg i Mostów i „Transbudu”. Ciekawe czy ktoś za to płacił. Tak,

że to jeszcze nie wszystko z przekazywaniem ziemi w ręce osób nie z naszej wsi. Decyzję naczelnika o kupnie ziemi państwowej w Długiej Goślinie miał też inny dyrektor — tym razem wice — z Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych Naramowice. Nie miał jednak stosownych uprawnień rolniczych, więc bank nie zgodził się na sprzedaż ziemi, bo to sprzeczne z przepisami o gospodarce gruntami uprawnymi. Niedoszły właściciel ponad dwóch hektarów już jednak się na nich krzątał. Sporo tu z Naramowic przyjeżdżało sorzętu, którym wykonywano różne prace i zwózki obornika. Ciekawie skąd go dyrektor wiał. Po kilku miesiącach rzodkiewka nasiona wyglądała jak... sa mosiejka z poprzedniego roku.

Trudno się dziwić rozgoryczeniu w tych głosach. Ludzie dawno zdawali sobie sprawę z „oimnych” interesów, towarzyszących rozdzielaniu ziemi w Długiej Goślinie. Lecz długo nie potrafili skutecznie się temu przeciwstawić. Po prostu za wszystkimi drzwiami, do których pukali z tą sprawą, że le trafiały w próżnię, niczym kamień w studnię. Zniechęcili się więc, a trochę i zaczęli — co tu ukrywać — obawiać się, czy aby im to na złe nie wyjdzie.

Wnet się dowiedzieliśmy

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

KTO I SKĄD?

Mimo że mieszkam w Gnieźnie, a więc niedaleko Poznania, nigdy nie miałem w zwyczaju jeździć do stolicy Wielkopolski „po zakupy”, co kiedyś było u nas powszechne „modne” (niektóre panie chętnie podkreślały: „to z Poznania...”), ale obecnie jeżdżę i ja czasami szukać (często bez skutecznego) tego, czego u nas brak. Ponieważ tyle się opowiada o „czarnej giełdzie”, że wszystko tam można znaleźć będąc ostatnio w Poznaniu pojechałem na ten oświatowy Rynek Łazarski. Z miejsca muszę zastrzec, że nic nie kupiłem, bo ceny u handlarzy przerażały moje możliwości i tylko się zdenerwowałem. Zapytuje więc, kim są ci ludzie, którzy mogą swobodnie po pasarskich cenach handlować „szwarcowanim” towaram? I drugie pytanie: skąd tyłu u nas milionerów, mogących sobie pozwalać na kupowanie po takich cenach?

Zdumiewała mnie najbardziej różnorodność towarów i to takich, których w sklepach z pewnością nie ma w swojej sprzedaży, jak cukierki i konfekty czekoladowe, a także czekolada, kawa, papierosy, różnego rodzaju bielizna, w tym „importowana” z sąsiednich krajów... Czy nie trzeba by dochozić, jaką drogą artykuły, które powinny być na sklepowych półkach, znajdują się na tej „giełdzie”? Dopóki będzie można swobodnie okradać handel uspołeczniony z tego wszystkiego, co przeznaczone jest dla człowieka pracy, tak długo będą się na tym paśli handlarze pokatni i ich klienci — kombinatory. (1903)

HELENA S.
Gniezno

POD OSOBISTYM UROKIEM

Jestem pod wrażeniem uroku osobistego większości nowo wybranych członków Biura Politycznego i sekretarzy KC PZPR. Ich wypowiedzi cechowała prostota. Nie było żadnych przejawów uszechwień i napuszonej dumy. Zniknęła megalomania i pompatyczne dostojeństwo byłych decydentów. Na plan pierwszy wysunęły się problemy, związane z troską o podotanie oczekiwaniom ich zadaniom i wyrażała chęć stawienia czoła wszelkim przeciwnościom. Osobiście jestem przekonany, że większość ludzi na najwyższych obecnie stanowiskach w partii i w rządzie, swą codzienną pracą, osiągnięciami i głęboką troską o każdego Polaka, zdobędzie autentyczny autorytet w narodzie. (1924)

Z. REMLEIN
Poznań

WÓZ Z DZWONKIEM

Tragedia jest z papierem, mamy jeszcze mniej gazet, niż których w ogóle nie będzie. My, czytelnicy, próbujemy temu zaradzić. Pisałem do Was, by zbierano na terenie szkoły makulaturę, bezpośrednio do wozów Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, ale zapomniałem, że dziecko noszące z książkami (około kilogramów!) więc niewielki by udziwnięto tej makulatury. A dorośli nie wiedzą, co robić z przeczytanymi gazetami, opakowaniami, zapisanymi zeszytami. Wyrzucać na śmietnik? Kto dziś chce papiery ze śmietnika zbierać i mieć kłopot z dostarczeniem do składowicy? Jednak dawno wypróbowane wyjście: wozy! Jeździć z dzwonkiem po ulicach i raz w tygodniu odbierać, choćby na jakiś społeczny cel. Zobać czyście ile makulatury będzie! (1632)

H. KAMINSKA
Poznań

Polubić samorząd

Korespondencja własna z Jugosławii

Sprawy samorządu pracowniczego nagle zaczęły bardzo interesować Polaków. Dyskutuje się o tym powszechnie a rozbieżności poglądów są niekiedy bardzo duże. Do Sejmu trafił projekt ustawy o samorządzie. Nie jest on akceptowany przez NSZZ „Solidarność”: przeciwstawia mu ona swój projekt, nazwany społecznym. Dyskutanci posilkują się często przykładami rozwiązywania tych spraw w innych krajach socjalistycznych. Głównie mówi się o modelach węgierskim lub jugosłowiańskim.

W tym pierwszym chociaż rola samorządu w przedsiębiorstwie jest spora, to jednak realne zarządzanie jest w dużej mierze w rękach dyrektora i administracji, państwa najogólniej mówiąc. Model jugosłowiański zaś bardzo eksponuje funkcję samorządu pracowniczego, rola dyrektora w takim przedsiębiorstwie jest wyraźnie mniejsza niż na Węgrzech (głównie musi dbać o zysk firmy), zaś możliwości interwencji państwa sprowadza się głównie do stosowania instrumentów ekonomicznych na przykład poprzez politykę cen.

W czasie mojego niedawnego pobytu w Jugosławii starałem się zgłębić tajniki i założeń tego systemu. Nie jest to proste, bo jest on dość skomplikowany a nadto od roku 1950 ulegał częstym przemianom. Sądzę, że dla nas mogły być interesujące kolejne jego fazy przejściowe, gdyż każda z nich zawierała elementy, ciekawe dla twórców polskiej drogi do samorządności pracowniczej.

Jugosłowiańska koncepcja socjalistycznych stosunków własnościowych zakłada, że nacjonalizacja środków produkcji jest aktem prawnym, który dopiero tworzy warunki faktycznej ich uspołecznienia. Oznacza to, że o sposobie wykorzystania tych środków muszą decydować załogi pracownicze. Za pośrednictwem swoich delegatów w organach przedstawicielskich uczestniczą one w zarządzaniu gospodarką w skali szerszej niż przedsiębiorstwo. Jest to bardzo ważna zasada nieograniczania samorządu tylko do przedsiębiorstwa, bowiem daleko posunięta samodzielność — samorządność załóg prowadzić może do przekształcania się własności ogólnonarodowej w własność grupową. Przejawy takich tendencji widoczne były w Jugosławii w końcu lat sześćdziesiątych. Tworzenie szerszych instytucji samorządowych oraz system umów społecznych i porozumień samorządowych ma na celu

przeciwdziałanie tym tendencjom.

Na mocy ustawy z 1950 roku o samorządach pracowniczych w państwowych przedsiębiorstwach tworzone były rady pracownicze i komitety zarządzające jako przedstawicielskie organy załogi. Bezpośredni udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami miał być realizowany w formie walnych zebrań załogi oraz... referendum.

Rada pracownicza wybierana była przez całą załogę na dwa lata przy czym obowiązywała pełna rotacja jej członków po upływie kadencji. Do kompetencji rady pracowniczej należało decydowanie o planie bieżącej i rozwojowej działalności przedsiębiorstwa, statucie przedsiębiorstwa, regulaminie podziału dochodu i funduszu płac, wykorzystaniu funduszy i majątku produkcyjnego. Rada powoływała członków komitetu zarządzającego i ich zastępców oraz — (z reguły) na podstawie konkursu — dyrektora przedsiębiorstwa na cztery lata i określała zakres jego obowiązków. Rada mogła tworzyć komisje fachowe dla rozwiązywania konkretnych problemów.

W 1953 roku zaczęto tworzyć oddziały rady pracowniczej. Jednocześnie dla potrzeb wewnątrzzakładowego rachunku gospodarczego powstawały tzw. jednostki obrachunkowe. Doświadczenia lat 1953—1964 dowiodły celowości takich rozwiązań i po 1965 roku w przedsiębiorstwach jugosłowiańskich tworzone były jednostki ekonomiczne, które stały się formą realizacji samorządności bezpośrednio i jednocześnie pozwalały na wprowadzenie zasad rachunku ekonomicznego w wewnętrzny system przedsiębiorstwa.

Jednostki ekonomiczne określono jako organizacyjnie wyodrębnioną część przedsiębiorstwa, tworzoną na podstawie decyzji organów samorządowych, stanowiącą całość technologiczną lub organizacyjną, dla której mogą być określone zadania produkcyjne bądź usługowe oraz nakłady niezbędne dla ich realizacji. Jednostka taka uzyskiwała pełne uprawnień w zakresie planowania, kalkulacji kosztów, finansowania wydatków i dzielenia uzyskanego dochodu.

Zródłem przychodu jednostek ekonomicznych były i są środki uzyskiwane ze sprzedaży produktów lub usług świadczonych na rzecz innych jednostek przedsiębiorstwa. Na przykład w przedsiębiorstwach przemysłu tekstylnego tworzone z reguły następujące jednostki ekonomiczne: tkal-

nia, wykończalnica, przygotowanie produkcji, zaopatrzenie i zbył, służba ekonomiczno-finansowa oraz służba remontowa. W przedsiębiorstwie obowiązywały wewnętrzne ceny półfabrykatów i usług. W końcu lat sześćdziesiątych wprowadzono tzw. jednostki pracownicze, które stanowiły „...techniczno-ekonomiczną całość z prawem i możliwością występowania na rynku”. Zmieniono nie tylko nazwę dotychczasowych jednostek ekonomicznych, ale także ich formalny status. Wprowadzono swobodny wybór dostawców i odbiorców w ramach macierzystego przedsiębiorstwa i poza nim. W ten sposób mechanizm rynkowy reguluje stosunki ekonomiczne wewnątrz przedsiębiorstwa.

Funkcjonowanie tak opisanego samorządu starałem się sprawdzić w praktyce. Byłem w kilku przedsiębiorstwach różnej branży. Na przykład w zakładzie Nowasadska Industrija Textila (NJT) mówiono mi jak samorząd określa ile dochodu należy przeznaczyć na akumulację, ile na fundusz rezerwy, jak podejmuje się decyzje, czy powołać mowę oddział szwalni czy nie. O tym, że dyrektor może mandata na to stanowisko uzyskać maksymalnie dwa razy czyli na 8 lat. Mówiono, jak bardzo dbają o to, aby ich produkcja była opłacalna. Musza tym kryterium się kierować, bo to bierze również ich odbiorcy. Oto w znaney firmie konfekcyjnej „Zelaznicar” w Suboticy a więc w tym samym autonomicznym okręgu Vojevodina, powiedziano mi, że chociaż od lat są zaprzyjaźnieni i powiązani więziami kooperacyjnymi z NJT i kupują od nich m. in. podszewki, to w ubiegłym roku musieli zrezygnować z tych dostaw. Ponieważ podszewka z niedalekiego Nowego Sadu okazała się za droga zaczęto ją do Suboticy sprowadzać z... Polski.

Jedno wspólne wrażenie, jakie z tych rozmów odniosłem, jest takie: kluczowym problemem w jugosłowiańskim gospodarce jest pogodzenie systemu samorządowego z wprowadzeniem zasad rachunku ekonomicznego. Jugosłowianie przez wiele lat dochodzili do swoich rozwiązań. Sądzę, że niektóre z nich można by przejąć na polski grunt, inne wyraźnie nie pasują do naszych wyobrażeń o przyszłym kształcie polskiego samorządu. Znać warto wszakże wszystkie, by zdecydować się jaki kształt winny przybrać nasze samorządowe zamierzenia.

MAREK PRZYBYLSKI

Realizacja porozumień społecznych Ustawa o granicach wolności słowa

Rozmowa z Januszem Stefanowiczem —
posłem i dziennikarzem

— Od 1 października wchodzi w życie uchwalona właśnie przez Sejm nowa ustawa o kontroli publikacji i widowisk. Co daje ona środowisku dziennikarskiemu, które pan reprezentuje?

— Daje bardzo wiele. Podkreśliłbym zwłaszcza trzy sprawy. Po pierwsze — jasność kryteriów cenzurowania. Po drugie — ściśle określone terminy podejmowania decyzji. Jako wieloletni redaktor naczelny wiem jaką zmorą był tak zwany miękki nacisk: zwlekanie z decyzją cenzorską, sugerowanie, podpowiadanie, zwozzenie, 95 procent decyzji cenzury nie było nigdzie dokumentowane, załatwiano te sprawy telefonicznie. Teraz będzie musiały być podana motywacja prawna każdej decyzji Urzędu, od której przysługiwać będzie odwołanie do Sądu Administracyjnego. Sądzę zresztą, że takich przypadków będzie w praktyce niewiele. Ale jest to dobra sytuacja socjo-psychologiczna dla obu stron: cenzurowanego i cenzurującego.

Po trzecie — jasne sprecyzowanie ilości wyłączeń absolutnych (tzn. ograniczeń wolności słowa). Cały obszar życia społecznego staje się ipso iure jawny. Powodować to będzie też nacisk na ograniczanie cenzury w innych dziedzinach życia publicznego. W poprzednim okresie praktykowano np. cenzurowanie przemówień posłów i radnych.

Wracając do pańskiego pytania — życie dziennikarzy będzie więc łatwiejsze, ale oczywiście największy zysk wyniesie z ustawy społeczeństwo. Dziennikarze są tylko pośrednikiem i rzecznikiem jego interesów. Jeśli społeczeństwo nie będzie teraz (to znaczy od 1 X) lepiej informowane, to będzie to wina nie ośrodków decyzyjnych, ale samych dziennikarzy.

— W swym sejmowym wystąpieniu powiedział pan, że ustawy o cenzurze nie zawdzięczamy ani posłom, ani dziennikarzom, ani też działaczom politycznym.

— Impuls, z odpowiedzią siła przebiecia, wyszedł przed rokiem od klasy robotniczej. W kształt ustawy przeobraziły go natomiast środowiska szczególnie zainteresowane prawną regulacją problemów kontroli publikacji i widowisk, i te, których zadaniem jest ustalanie prawa.

Jest to zresztą — powiedziałbym — droga przykładowa: wstępny impuls, dalej projekt rządowy, projekt społeczny, wreszcie Sejm, jako arbiter, gospodarz dwóch stron. Sejm — jako ciało wybrane przez naród, świadome swych kompetencji.

— Jaki jest zatem wynik tego arbitrażu?

— Rząd ustąpił w 80 procentach, a radykalnie skrzydło „Solidarności” w 20 procentach. Mowa oczywiście o problemach spornych. Oba projekty miały bowiem duży wspólny trzon, który nie budził kontrowersji.

— Czy to właśnie punkty sporne spowodowały tak znaczne opóźnienie ustawy, przewidzianej przez porozumienie gdańskie jeszcze na zeszyły rok, czy też zaważyły tu jakieś inne, pozamerytoryczne powody?

— Istotnie, poszukiwanie kompromisu zajęło nam dużo czasu. Ale teraz mamy ustawę optymalną.

— Postawił pan jej jednak wiele zarzutów.

— Dotyczą one raczej spraw drugo- i trzeciorzędnych, problemów technicznych.

— Czego dotyczyły kontrowersje, o których pan mówił?

— Głównie artykułu czwartego ustawy i jego punktu 11, dotyczącego wyłączenia spod cenzury biuletynów organizacyjno politycznych i związkowych. Muszę powiedzieć, że rozwiązanie tego problemu — choć po myśli projektu społecznego — budzi moje wątpliwości, gdyż prawo powinno być identyczne dla każdego. Z drugiej jednak strony jako praktyk jestem za takim rozwiązaniem, bo przyniosło je przecież życie.

Innym spornym punktem był ten fragment artykułu drugiego, który dotyczy ograniczania swobody słowa w zakresie problematyki stosunków zagranicznych państwa. Ostatecznie przyjęto wersję — co podkreśliam z osobista satysfakcją — zaproponowaną przez zarząd Klubu Publicystów Międzynarodowych, mówiąca, iż „nie można godzić w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze”. Kontrowersje wywoływała też sprawa tak zwanego debitu komunikacyjnego, czyli dopuszczania do obiegu w kraju prasy i wydawnictw zagranicznych. Właściwie ten problem nie powinien podlegać ustawie o kontroli publikacji, bo to urząd celný decyduje o tym co wpuścić do kraju, a co nie. Ostatecznie zdecydowaliśmy się jednak włączyć do ustawy sprawę wolności korespondencji z publikacji zagranicznych. Nikt, kto z tytułu wykonywanego zawodu powinien z nich korzystać, nie powinien mieć przeszkód.

— Dyskusję wzbudzała też sprawa podporządkowania Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk.

— W tej kwestii szybko doszliśmy do porozumienia. Naučení nader przykrymi doświadczeniami lat ubiegłych wykluńczyliśmy możliwość podporządkowania Urzędu rządowi. Projekt społeczny postulował oddanie Urzędu pod nadzór Sejmu, byłoby to jednak bardzo trudne do zrealizowania z oczywistych przyczyn technicznych. Przeważała więc koncepcja pośrednia: podporządkowanie Urzędu Radzie Państwa, która jest przecież pośrednio podporządkowana Sejmowi. Oczywiście Rada Państwa musi wyłonić z siebie jakąś komisję, czy inne ciało, które będzie się tymi sprawami zajmować.

Rozmawiał PIOTR CEGIELSKI

Muzeum Hymnu Narodowego

W zabytkowym dworku w Będolinie (woj. gdańskie), w którym 29 września 1747 roku urodził się Józef Wybicki — twórca „Mazurek Dąbrowskiego” mieści się obecnie Muzeum Hymnu Narodowego. W dworku na ekspozycje przeznaczono 8 sal parterowych.

CAF — Fot. S. Kraszewski



61 kilometr szosy Warszawa —Lublin. Potem osiem kilometrów w bok drogą na Łuków. Mały dworek ukryty wśród drzew, czworaki, piękny sad, szklarnia. Na drzwiach dworku dzwiny zakaz wjazdu: w czerwonym koło biała makówka, na niej trupa czaszka. Makówka to symbol narkotyku, trupa czaszka oznacza śmierć.

Tutaj — w Ośrodku Resocjalizacji Narkomanów „Monar” w Głogowie jest ich trzydzieści pięć osób. Psy, koty małe dzieci i pieluchy na sznurach. I oni: zmęczone twarze, wisiorci, swetry, kolorowe koraliki wokół przegubów rąk. Są młodzi i bardzo młodzi — siedemnaście, dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat. Porwane zyciorysy, noszone szkoły, czasami wyrocki i wie-

zienia. Za nimi lata ćpania i produkcji narkotyków przerywane słabymi próbami wyrwania się ze szponów nalogu. Przed nimi — szansa na wyliczenie. Mówią: tak — wiem, że to szansa ostatnia.

Narkomania to nałóg praktycznie nieuleczalny. Medycyna i psychologia notuje tu prawie same porażki. Po latach brania narkotyku organizm się tak do niego przyzwyczaja, że nie można bez niego żyć. Najpierw się ćpa, żeby było raźniej i pogodniej, potem zostaje tylko stały głód narkotyku potrzebnego do normalnego życia. Wszelkie próby odtrucenia organizmu zawodzą, większość narkomanów po wyjściu ze szpitala wraca do stałego procederu. I wrócić musi — bo samo odtrucie or-

Z Głogowa — do radości życia

ganizmu nie leczy jeszcze z nalogu.

„Monar” w Głogowie daje narkomanom szansę. Przyjeżdżają tutaj dobrowolnie, co więcej muszą udowodnić społecznie, że bardzo chcą zerwać z braniem opiatów. Przez pierwsze dwa tygodnie asymilują się w nowym środowisku, wchodzi w ostry reżim ośrodka, chwytają reguły gry. Są one proste: nie ćpać i nie pić, pracuj, nie używaj przemocy, szanuj co cudze i podporządkuj się całkowicie społeczności. Początek jest naj-

MONAROWCY

cięższy: obowiązuje surowy zakaz brania narkotyków, a organizm gwałtownie się ich domaga. Bez życiodajnej dawki „towaru” bolą mięśnie, łupie w kręgosłupie, nie chce się jeść i co najgorsze do pokonania: nie można spać. Ci, którzy zwalcza w sobie początkowy głód narkotyku i wytrzymują, trafiają po dwóch tygodniach pobytu na spotkanie ze wszystkimi mieszkańcami ośrodka. Jest to surowy egzamin: społeczność orzeka, czy kandydat rzeczywiście pragnie się leczyć, czy tylko „bajeruje”. Po tem zapada wyrok.

Właściwy okres leczenia „Monarze” trwa dwa lata. Przez pierwsze trzy miesiące jego mieszkańcy nie mają prawa opuścić ośrodka. Wszyscy zdrowi zobowiązani są do pracy w pobliskim peegerze i cegielni. Dwie piąte swoich zarobków przeznaczają na wspólną kasę ośrodka, reszta pozostaje do ich dyspozycji. Praca zaczyna się o siódmej rano i trwa do trzeciej z przerwą na szybki obiad. Robią wszystko: noszą cegły i pasze, pracują na polu i przy świniach.

Listy krótkie i rzeczone mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-359 Poznań

Struktury i treści

Pole kultury nie jest puste

WYWIAD ZE ZBIGNIEWEM KUBIKOWSKIM, SEKRETARZEM GENERALNYM ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

— Co najbardziej niepokoi pana obecnie?
 — Najbardziej niebezpieczna dla naszego środowiska jest niemożność porozumienia się pisarza z czytelnikami, to znaczy brak książki. Piszemy memoriały i wysuwamy postulaty, ale rzeczywistość jest taka, że wydawnictwa niemal już nie zawierają nowych umów z pisarzami. Oznacza to, że pisarze nie mogą wykonywać swojego zawodu. To samo możnaby powiedzieć o ograniczeniach czasopiśmiennictwa.

— A od czego, zdaniem pana, trzeba zacząć porządk w kulturze?

— Od zmian struktur organizacyjnych. Gdy spojrzymy na naszą powojenną historię łatwo zauważyć, że zmieniały się treści kulturalne. Różnymi ideami, dyrektywami i kierunkami działania rządziła się, zaleźnie od okresu, polityka kulturalna. Natomiast struktury organizacyjne, sposób funkcjonowania kultury poprzez instytucje pozostawały te same. Był ten schemat organizacyjny ustalony w latach czterdziestych okrzepł w latach pięćdziesiątych i w gruncie rzeczy nie zmienił się do 1980. Z jednej strony mieliśmy sektor rządowy, reprezentowany głównie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Nad nim — Wydział Kultury KC. Z drugiej strony istniała tak potężna instytucja finansująca kulturę, jak CRZZ. Tam były ogromne pieniądze. Za te pieniądze chodzono się do teatru, urządzało wystawy, prowadziło akcje literackie, plastyczne, organizowało akademie, koncerty.

No i teraz, po sierpniu zeszłego roku, rozpadły się jak wiadomo struktury pozarządowe — CRZZ i inne organizacje. Ministerstwo Kultury i Sztuki znalazło się w fatalnej sytuacji. Wskutek kryzysu gospodarczego ograniczono jeszcze środki i nakłady na kulturę. I teraz imprezy kulturalne funkcjonują albo na starych za-

sadach, finansowane przez Ministerstwo Kultury, albo są wynikiem spontanicznych inicjatyw, poszukiwania nowych form. Mam na myśli na przykład pewien typ obrzędu społecznego, który wykształcił się przy okazji odsłaniania pomników; wiąże się z nowym rodzajem widowiska — występują artyści, jest reżyser. Związują się komisje kultury przy nowych związkach.

— To wszystko co pan wyjaśnił, nie zmienia jednak postaci rzeczy, że kultura pozostaje w tyle za przemianami. Trudno się wyrwać ze starych schematów. Dowodem tego jest choćby poddanie się uświęconej choć zawsze krytykowanej festiwalomanii. Nic nowego w zamian nie wymyślono.

— W Ministerstwie Kultury nie narodziła się dotąd nowa koncepcja. Sami twórcy muszą wkroczyć w te sprawy, jeśli chcą być odpowiedzialni za to, co robią. I dlatego chcemy zwołać w końcu tego roku Kongres Kultury Polskiej. Nie chodzi nam tylko o wyliczenie przyczyn, dla których ta kultura wyglądała tak, a nie inaczej, lecz podjęcie próby wyjścia ze stanu w jakim się znajdujemy, zainicjowanie prac nad programem kultury. Sam kongres programu jednak nie stworzy.

Kultura znalazła się obecnie w dość osobliwej sytuacji: bez pieniędzy, bez akceptowanych form organizacyjnych. Nawet trudno określić jaka jest świadomość kulturalna współczesnego Polaka, a także świadomość historyczna, jakie okaleczenia w ciągu tych paru dziesiątków lat spowodował brak dostępu do podstawowych informacji, niezajomość faktów, nie mówiąc już o ich uproszczonych interpretacjach. Nie musimy tu dodawać, że nasze pole kultury nie jest puste. Tym bardziej trzeba się zająć przede wszystkim białymi plamami. I nieodzwony jest proces dokładnego ich rozpoznania.

— Jak pan scharakteryzowałby najkrócej naszą powojenną politykę kulturalną?

— Do roku 1949 był to okres dość silnych konfliktów światopoglądowych, orientacji artystycznych. Ale wszystko odbywało się początkowo na zasadzie demokracji, starcia postaw. Nie było państwowego monopolu w zakresie form organizacyjnych. Mieliśmy do czynienia z polifonią postaw i poglądów. Późniejszy okres charakteryzował się ujednoliceniem treści i form kultury uważanej za narzędzie działalności politycznej i społecznej. Rok 1956 zburzył te budowle i nie sposób przecenić jego wpływu na późniejsze lata. W latach 1956 do 1980 istniała dość duża swoboda form artystycznych i rosła ograniczenia w zakresie treści kultury. W ten sposób w połączeniu ze wspomnianym przeze mnie już na początku starymi strukturami organizacyjnymi wytworzyła się dość dziwaczna sytuacja. Rosły listy zapisów, wydłużały się sprawy zakazanych terenów kultury, historii i życia społecznego w ogóle. I stąd wynikały największe szkody dla stanu świadomości społecznej. Kolo się zamykało.

— Jak więc wyjść z tego koła?

— Oczekujemy stworzenia takich warunków, aby mogła rozwinąć się swobodnie kultura polifoniczna, różnorodna odpowiadająca rzeczywistym potrzebom, oczekiwaniom i żądaniam interesowanego odbiorcy, a nie postulowanym, czy zakładanym z góry. Musi zmienić się funkcja instytucji zajmujących się z urzędu kulturą. Chodzi nie tyle o zarządzanie, co wspomaganie, rozwijanie działań kulturalnych inspirowanych przez społeczeństwo, a traktowanych często po macoszemu, bo nie mieszczą się w sztywnych urzędowych ramach.

Rozmawiała
BARBARA HENKEL

Konserwacja rzeźb



Pracownia Konserwatorska Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu wielokrotnie uratowała przed zniszczeniem wiele cennych zabytków sztuki sakralnej. Na zdjęciu: konserwacja rzeźby z kościoła w Szamotulach.

Co robi Ministerstwo Zdrowia?

W roli reanimatora

Niedawno — w lipcu — byłem na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia i oto o zapanowałem: opóźnienia budowlane nie zostały nadrobione, podstawowe wskaźniki nie poprawiły się, planów nie wykonano.

Proszę szczegóły:

Budownictwo szpitalne: W ubiegłej pięcioletce planowano oddanie do użytku 27 000 łóżek, a przekazano 12 324. W roku 1980 zdołano wykonać plan w... 14,4 proc. Mimo zmniejszenia tempa inwestycji w zeszłym roku i teoretycznym zwolnieniu potencjału budowlanego nie tylko nie udało się nadrobić opóźnień, ale osiągnięto znaczące sukcesy w produkcji dalszych posługiw. Zdaniem wiceministra zdrowia Konaszyca złożyły się na to: braki odpowiednich mocy wykonawczych, brak dostaw materiałów i sprzętu budowlanego. Priorytety dla budownictwa szpitalnego były fikcyjne. W rezultacie w zeszłym roku oddano do użytku 3 szpitale na łączną liczbę 1986 łóżek.

Inne inwestycje. W latach 1976—1980 zbudowano 132 ośrodki zdrowia, oddano do użytku 428 miejsc, w domach opieki społecznej i 21 438 stanowisk w żłobkach. Jak te liczby mają się do planów — dokładnie nie określono.

Leki. Tragiczna sytuacja na rynku leków pogłębiała się w ubiegłej pięcioletce z roku na rok. W roku 1980 brakowało 431 medykamentów ze spisu podstawowego leków. Brakowało nie tylko dewiz na zakup opakowań, ale także złotych na inwestycje modernizacyjne w przemyśle farmaceutycznym. Zdaniem ministerstwa „zahamowano niekorzystną tendencję, nie poprawiono jednak sytuacji”. W roku ubiegłym zanotowano 8 proc. wzrostu dostaw preparatów na rynek ale... w ujęciu wartościowym co nie oznacza wcale, że było ich więcej — mogły być po prostu droższe.

Opieka społeczna. Nie uzyskano zasadniczej poprawy w zakresie możliwości leczenia szpitalnego. W roku 1980 zwiększono w niewielkim stopniu zakres pomocy środowiskowej, zwłaszcza powiększono liczbę osób objętych usługami PCK

zdrowia i realizacji inwestycji. Na mocy tej decyzji budownictwo zdrowotne ma otrzymać zdecydowane pierwszeństwo (który to już priorytet!) w dostawach materiałów, aparatu i urządzeń potrzebnych do budowy obiektów. Zobowiązano jednocześnie Komisję Planowania do opracowania długofalowego systemu zaopatrywania jednostek gospodarczych w niezbędny sprzęt. System ma obowiązywać do roku 1985.

Ministerstwa: Budownictwa i Administracji zostały zobowiązane do podejmowania większych remontów obiektów służby zdrowia. Zrezygnowano również ze sławnych limitów, które zakazywały w praktyce podejmowania remontów przez spółdzielnie rzemieślnicze. Trwają prace nad nowelizacją przepisów przetargowych, co w efekcie powinno nakłonić rzemieślników do zainteresowania budownictwem zdrowotnym.

W dziedzinie leków Ministerstwo Zdrowia wyegzekwowało dotąd 3 mln zł dewizowych (z 210 mln na ten rok) na niezbędny import. Udzieliło przez Szwajcarię kredyt na leki nie został w pełni wykorzystany, część odstąpiono resortowi chemii.

Służbie zdrowia powinno pomóc przekazanie lekarzom opieki podstawowej 3000 samochodów. Udało się również zwiększyć o 20 000 liczbę etatów w lecznictwie otwartym i zamkniętym. Powinno to zapewnić służbie zdrowia tak potrzebny personel pomocniczy. Przedstawione wrywkowo ustalenia Ministerstwa Zdrowia nie są niestety programem ochrony zdrowia społeczeństwa. Resort twierdzi, że robi co może w obecnej, tak katastrofalnej sytuacji gospodarczej, aby ogólny stan zdrowotności nie pogorszył się. Czy rzeczywiście wszystkie możliwości zostały wykorzystane?

M. L.

Wykopaliska ujawniają prawdę

Potwierdza się trafność naukowych hipotez

(PAP) Pracownicy Zakładu Archeologii UMCS w Lublinie prowadzą badania na terenie gminy Hrubieszów leżącej w dorzeczu Bugu i Huczwy. Tego roczna ekspedycja z udziałem antropologów — Wandy Kozak — Zychman z UMCS oraz naukowców z Laboratorium Antropologicznego Muzeum Człowieka w Paryżu, a to: Brygitte Senut — specjalistki od znalezisk najstarszych szczątków ludzkich w Afryce oraz Eveline Payre — specjalistki od populacji mero-wińskiej — dokonała nowych interesujących odkryć.

Ogółem zarejestrowano tu około 1300 stanowisk archeologicznych począwszy od 9000 lat p. n. e. w tym ślady spychy osad w dziesięciu miejscowościach Masłomęcz, Gródek Nadbużny, Strzyżów, Ślipece.

Kilkuletnie badania lubelskich archeologów w Masłomeczu pozwoliły na udokumentowanie występowania na lewo-brzeżnym Bugu ludów kultury czerniachowskiej, co dotychczas było tylko hipotezą. Tymczasem odkryta w czasie poprzednich sezonów duża osa-

da z tego okresu w Masłomeczu oraz badania sąsiadującej z nią cmentarzyska — najwięszego tego typu ze znanych w środkowej Europie — jednoznacznie świadczą nie tylko o obecności wspomnianej kultury na zachód od Bugu, ale i o jej rozwoju na tych terenach. Potwierdzają to również wstępne badania osady w Czumowie. Występowanie kultury czerniachowskiej, datowane jest na 3-5 wiek n. e.

„Najwięcej materiału archeologicznego znajduje się na cmentarzysku — mówi kierownik lubelskiej ekipy mgr Andrzej Kokowski. Natrafiliśmy tu na różne obrządki pogrzebowe, w tym też odlegające od charakterystycznych dla kultury czerniachowskiej ciała — pal-

nych i szkieletowych. Rewelacją jest odsłonięcie pochówków kobiet i dzieci, w tym zwłaszcza osesków i niemowląt. Wychodzą one również, niewątpliwie rytualne pochówki częściowe kobiet (np. bez głów, kończyn, czy też z zastąpionymi częścią krowy tułowiem 19-letniej kobiety pochowanej z dwójką osesków, a także groby symboliczne. W jednym z grobów znaleziono warsztat tkacki.)

Tegoroczne badania przyniosły też potwierdzenie występowania na ziemiach polskich kultury zarubinieckiej, powstałej pod wpływem celtyckim, a datowanej na 2-1 wiek przed naszą erą. Osadę i typowe omentarzystwo z tego okresu zlokalizowano w Czerniszynie na terenach gminy Hrubieszów.

Odpowiedź jest prosta: samorząd mieszkańców „Monaru”. Największą usługą Marka Kotańskiego i grupy zapaleńców, którzy pomogli mu założyć ten ośrodek, jest system sprawowania w nim władzy. Statut „Monaru” określa wyraźnie, że o wszystkich sprawach ośrodka decyduje społeczność: mieszkańcy, kadra wychowawców i sam szef. W praktyce oznacza to jednak, że o życiu ośrodka decydują przede wszystkim mieszkańcy, wychowawcy pełnią jedynie rolę doradców i kontrolerów. Rada społeczności przyjmuje do „Monaru”, zwalnia od pracy, orzeka, czy komus należy się przepustka, i decyduje o karach za wykroczenia — od tych drobnych jak obcięcie włosów po największe — usunięcie ze społeczności. Wszystkie problemy rozstrzyga się na cwieczornych spotkaniach, często bardzo dramatycznych. Na jednym z takich spotkań grupa „monarowców”, którzy samowolnie przedłużyli sobie przepustkę, musiała całej społeczności przedstawić przyczyny swojego spóźnienia, a następnie zaproponować karę. Rozmowa z winnymi trwała prawie dwie godziny...

W „Monarze” mieszka, żyje i pracuje jak dotąd 35 narkomanów. Ostatnio szef ośrodka otrzymał od zwierzchników nagane za „samowolne przekroczenie liczby pacjentów w ośrodku”. Nagana została wpisana do akt. Narkomanów ma być w kraju 600 000, „Monar” jest tylko jeden. Czy na nim poprzestaniemy?

MACIEJ LEWAŃSKI

Wiatraki na Szlaku Piastowskim



Fot. (2) „Głos” — R. Królik

Dla wielu z nich jest to pierwszy kontakt z pracą fizyczną. Terapia pracą pomaga im zapomnieć o potrzebie narkotyku, pozwala odszukać poczucie sensu. Po pracy wielu uczy się w szkołach wieczorowych robią matury, zdają na studia

Potem, po trzech miesiącach, rygoru ulegają rozluźnieniu. Mieszkańcy „Monaru” otrzymują przepustki, wyjeżdżają z ośrodka załatwić swoje sprawy. Przez pierwszy rok ich związki z ośrodkiem są jeszcze bardzo silne, potem stopniowo uzyskują status „rezydentów” i próbują sobie zorganizować życie na nowo. „Monar” stanowi dla nich azyl, do którego mogą bezpiecznie wrócić jeżeli tylko chcą. Dramatem narkomana jest jego własne środowisko: wyleczony wraca

często w ten sam krąg ludzi, którzy ciąją. Presja środowiska jest tak silna, że wracając często do narkotyków. „Monar” pomaga im wyrwać się z tego zakłętą kręgu, pomaga zdobyć zawód, a potem pracę. Da je program na życie, ale takie jakie jest w rzeczywistości, a nie w narkotycznych wizjach. Tutaj trzeba się nauczyć, że życie jest szare — mówi Marek, jeden z „monarowców”.

Przez trzy lata działalności „Monaru” przeszło przez niego ponad 200 narkomanów. Połowa z nich została wyleczona — nie bierze już opium, wróciła do normalnego życia. Liczba wyleczonych w „Monarze” jest imponująca, nienotowana w statystykach walki z narkomanią. Stąd tak znakomite rezultaty?

Harcerstwo - odbicie sytuacji polskiego społeczeństwa

Wypowiedź naczelnika ZHP - A. Ornata

(PAP) W środkach masowego przekazu pojawiają się publikacje negujące powojenny dorobek największej i najstarszej organizacji młodzieżowej w naszym kraju - Związku Harcerstwa Polskiego. O wypowiedź na temat sytuacji w harcerstwie dziennikarz PAP poprosił naczelnika ZHP - Andrzeja Ornata:

- Dzisiejsze harcerstwo - powiedział on - jest odbiciem sytuacji całego polskiego społeczeństwa. Zarówno w stanie organizacyjnym, jak i we wszystkich innych tendencjach, występujących w naszym społecznym życiu. Nie jest to sytuacja prosta. Składają się na nią problemy wewnętrzne związku, jak również różnorodne okoliczności zewnętrzne, które pobudzają lub blokują normalną pracę organizacji.

Zjazd związku, w którym upatrywaliśmy czynnik stabilizujący pracę organizacji, niewątpliwie nie spełnił wszystkich nadziei różnorodnych grup instruktorów. Jedni uznali go za zbyt radykalny, inni za konserwatywny; jedni z radością przyjęli samodzielność programową drużyn, drudzy czują się bezradni wobec tej samodzielności. Wielu instruktorów w sprawach zasadniczych dla organizacji podnosi głos niezadowolonia, uważając, że: „statut i uchwała programowa zawierają wiele nieuściślonych fragmentów” i że: „cechuje je połowiczność rozwiązań i niejednoznaczność sformułowań”.

Organizacja podkreśliła zasadę otwartości. W ramach określonych statutu zmieścić się mogą różnorakie tendencje instruktorów i drużyn. W stworzeniu płaszczyzny działania dla różnych ruchów programowo-metodycznych upatrywamy szansę dobrej pracy związku i zaczyn rozwoju myśli intelektualnej. Instancje związku muszą otoczyć opieką i stwarzać możliwości rozwoju ruchom aktywizującym środowiska harcerskie.

Ruchy programowo-metodyczne, łącząc instruktorów i środowiska o podobnym charakterze, umożliwiają korzystanie innym z ich dorobku, stwarzają możliwość rywalizacji drużyn i środowisk harcerskich, podnoszą ważne sprawy organizacyjne. Skupiając się na poszczególnych problemach związku, nie dopuszczają do osłabienia zainteresowania tymi sprawami ogółu instruktorów.

Rada Naczelna ZHP na plenarnym posiedzeniu w czerwcu br. zatwierdziła zasadę po-

rozumienia kręgów instruktorów harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oraz regulaminu ruchu „przyszłość harcerstwa” Kręgi im. Małkowskiego są najstarszym z ruchów, posiada już dorobek wychowawczy, intelektualny i wydawniczy oraz najszerzy zasięg. W swym programie wybijają społeczny charakter służby instruktorskiej, postawę instruktora jako gwaranta efektów wychowawczych, opowiadają się przeciw polityczności harcerstwa. Ruch „przyszłość harcerstwa” skupia swe zainteresowania przede wszystkim na harcerzach starszych, walczą o samorządność, o sprawy dzieci i młodzieży szkolnej.

Ruchy te są wartością i własnością harcerstwa. Respektując statut związku, chcą być siłą twórczą przemian za chodzących w organizacji. Świadczą o żywotności harcerstwa i jego sile, zdolnej do odbudowy związku. Widzimy potrzebę ich działania i ich ważną rolę w ZHP.

Inny charakter i inne są źródła zjawiska, które zrodziło się w Lublinie. Chodzi tu o niezależny ruch harcerski, wyodrębniony z ZHP w końcu kwietnia przez instruktorów z kręgu „Zawisza”. Ruch ten zrodził się z negacji władz i zachodzących w związku procesów, z uznania wpływu naszego związku na młodzież za destruktyny wychowawczy, z zażądaniem wyłączenia podporządkowania harcerstwa materialistycznej ideologii. Program ruchu akceptuje szeroki kontakt z przyrodą oraz służbą społeczną, opiera się na normach moralnych chrześcijaństwa. Gwarantuje członkom ruchu prawo zaspokajania swych potrzeb religijnych, zarówno osobistych, jak i tych, którym zechcą dać wymiar społeczny.

Trudno pogodzić się z argumentami tkwiącymi u genezy ruchu, z tym, że z braku zaufania i z manifestacji niewiary w dobre chęci władz związku, z totalnej krytyki i z odrzucenia z góry dobrej woli ogromnej rzeszy instruktorów, którzy się nadziejali na nowe i piękne. Rozumie, że nowe rodzi się w buncie przeciw staremu. Nie mogą jednak pogodzić się z myślą, że te same założenia można stosować w organizacji wychowawczej, że do tych zabiegów włącza się dzieci.

Niezależny ruch harcerski jest faktem i z tym się trzeba liczyć. Ale nie będziemy wyłączać armat na wroga, bo wierze że nie ma wroga. Jest

tylko grupa wychowawców, z którą różnimy się w ocenie związku. Nie wydaje się, aby te różnice były przepaścią nie do przebycia. W uchwale czerwcowego plenum Rady Naczelnej ZHP zapisaliśmy: „wierzymy głęboko, że twórcami niezależnego ruchu harcerskiego kieruje dobro dziecka, które dla nas jest najważniejszym dobrem - stąd nasze nadzieje na dialog i współpracę”.

Jesteśmy organizacją łączącą dzieci wychowywane w domach rodzinnych w różnych światopoglądach, wychowywane zarówno w duchu religijnym, jak i w duchu świeckim. Uważamy, że te różnice nie mogą dzielić członków naszej organizacji, a tolerancję wobec ich przekonań religijnych uznajemy za zasadę kardynalną. Harcerstwo nigdy nie stało wiało barier wyznaniowych swoim członkom. Ale jeśli organizacja chce wychowywać w duchu humanistycznym ideału poszanowania człowieka i jego przekonań religijnych, a otwarta jest dla wszystkich, sama musi pozostać świecką. Religia nie może być źródłem podziałów, nie możemy tych podziałów uczyć dzieci od najmłodszych lat, nie możemy więc dzielić zespołów harcerskich na wyznaniowe i bezwyznaniowe.

Do drużyny może wstąpić każde dziecko. I sprawą drużynową oraz członków drużyny jest, aby każdy czuł się w tej drużynie dobrze. Taka sytuacja wymaga pilnej uwagi instruktorów prowadzących zespoły harcerskie, aby nie stwarzać konfliktów i napięć na tym tle. Oznacza to, że uznajemy sprawę przekonań i postaw religijnych za osobistą sprawę ich i ich rodziców.

Z tego wynikać również musi uznanie, że indywidualna obecność harcerza czy instruktora w miejscu kultu religijnego w mundurze nie jest sprzeczna ze świeckim charakterem organizacji, nie oznacza oficjalnego reprezentowania ZHP. Nakazuje nam to uczciwość wychowawców, którzy nie mogą stawiać dziecka w sytuacji fałszywej. Nie oznacza to jednak, iż miejsca pracy harcerskiej, miejsca obozowania, stana się terenem obrzędów religijnych. Jednostki harcerskie nie powinny być organizatorami praktyk religijnych i miejscem kultu religijnego.

Wszelkie dyskusje na powyższe tematy trwają w kręgach instruktorów związku, także podczas tegorocznej harcerskiej akcji letniej.

Będzie więcej pieluch

(PAP) W przemyśle bawełnianym rozwijana jest produkcja tkanin pieluszkowych kosztem ograniczania wyrobu mniej niezbędnych asortymentów jak np. materiały dekoracyjne. Oprócz „Fast”, „Bogatyni”, Zakładów im. Dubois i „Bieltexu”, wytwarzaniem pieluszek zajmują się również łódzki „Poltex”. W czwartym kwartale br. przewiduje się dostarczyć o 4,5 mln metrów pieluszek więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku.

Zapady też decyduje, że cała tetrą będzie trafiać na rynek nie w metrażu, lecz w postaci gotowych pieluch. Konfekcjonować je będą: „Progal”, spółdzielnie inwalidzkie i niektóre fabryki bawełniane w swoich oddziałach pracy chronionej. Choć do tego, by zapobiec wykupowaniu tetry na inne cele jak np. do polerowania samochodów.

Na razie jednak w niektórych regionach kraju wprowadzono reglamentację pieluszek

Wzrost cen wód mineralnych

(PAP) Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” informuje, że z dniem 10 sierpnia zostają podwyższone ceny detaliczne na wody mineralne produkowane przez przedsiębiorstwa uzdrowiskowe. Dotychczasowe ceny ustalone w 1977 r. na skutek urzędowych zmian cen oraz plac stały się deficytowe, co nie stanowiło zachęty do rozwoju produkcji.

Nowe ceny detaliczne na wody uległy zmianie:

- w opakowaniu 0,33 litra z 2 zł do 3 zł za butelkę,
- w opakowaniu 0,5 litra z 2,30 zł do 4 zł za butelkę,
- w opakowaniu 0,7 litra z 3,80 zł do 4,50 zł za butelkę.

Na Jarmarku Dominikańskim

Aukcja na fundusz „Daru Młodzieży”

(PAP) Na odbywającym się w Gdańsku Jarmarku Dominikańskim uwagę publiczności przyciąga kolorowa estrada z żaglami w tle ustawiona na Tarasie Węglowym. Otworzyło tu swoje oryginalne stoisko biuro budowy „Daru Młodzieży”. Na estradzie, w przerwach między występami rozrywkowymi młodzieży z portów i stoczni Trójmiasta prowadzi aukcję, z której cały dochód przeznaczony jest na budowę „Daru Młodzieży”. Droga licytacji można tu kupić różnorodne akcesoria ze stolarskie i okrętowe, takie jak lampy okrętowe, koła ratunkowe, kamizelki ratunkowe, książki i mapy morskie oraz szereg innych przedmiotów tego rodzaju.

Głównym ogniskiem oporu spiskowców jest miejscowość Baku, która została otoczona przez oddziały senegalskie. Zamachowcy przytrzymują jeszcze 24 zakładników. Oddziały senegalskie odbiły także wszystkich 130 Europejczyków, którzy znajdowali się w strefach kontrolowanych przez siły antyrządowe.

Współlistnienia między narodami.

Co dalej z hotelem „Lot”?

Angielska firma zerwała kontrakt

(PAP) Brytyjska firma budowlana Cementation International zerwała kontrakt i wycofała się z budowy wieżowca - hotelu dla Polskich Linii Lotniczych w Warszawie i budynku, w którym mieścić się mają biura „Lot-u” i air terminal. Prace przy budowie wstrzymano.

Bezpośrednią przyczyną zerwania kontraktu było niezapłacone przez Bank Handlowy 2 faktur na łączną sumę około 327 000 funtów. Należy tu przypomnieć, że całość kontraktu opiewa na 50 mln funtów, z czego 24 mln angielska firma już otrzymała. Niewpłacone w terminie sumy stanowią więc zaledwie około 1,5 procenta sumy zamkaszowanej przez Cementation Int. Widać z powyższego, że angielska firma wykorzystwała jedną możliwość zerwania kontraktu, przewidzianą w umowie, tj. właśnie niezapłacenie w terminie należności na wystawione faktury.

Budowa kompleksu budynków „Lot-u” jest opóźniona o około 3 lata. Prawdą jest, że strona polska opóźniała dostawę materiałów budowlanych.

ale główną przyczyną tak dużego opóźnienia budowy było nieterminowe nadsyłanie dokumentacji przez angielską firmę. Poza tym dokumentacja ta zawierała wiele błędów i niejasności utrudniających jej weryfikację. Dość powiedzieć, że kontrakt przewidywał zakończenie budowy w listopadzie ub. roku, a wykonawca, tj. bydgoski „Budopol” do dnia dzisiejszego nie ma kompletu dokumentacji. Mimo zerwania umowy obowiązek dostarczenia pełnej dokumentacji i to opracowanej według polskich norm nadal ciąży na angielskiej firmie.

Na placu budowy zgromadzony jest materiał i sprzęt krajowy i importowany o wielkiej wartości. Nadal aktualny jest kredyt towarowy, udzielony przez bank angielski na poczet tej budowy. Brak natomiast decyzji co do dalszych losów tej inwestycji. Czy podzieli ona los wieżowca „Polimexu-Cekopu”?

„Lot” twierdził, że z braku tego hotelu poniesie w br. po ważne straty finansowe, którym chce obciążyć inwestora zastępczego, tj. Intraco.

Sytuacja żywnościowa w kraju

Dokończenie ze str. 1

których przewidywany eksport mięsa w br. wyniesie 121 000 ton, w zamian za co uzyskuje się 330 mln dolarów. Natomiast import w br. i tłuszczów zwierzęcych w br. wyniesie 193 000 ton za 185 mln dolarów. Zysk w postaci 145 mln dolarów wykazujący m. in. z różnic w gatunkach lub ze stopnia przetworzenia wyrobów, umożliwi nabycie 168 000 ton cukru.

Gwarantuje się pełne pokrycie kartkowych przydziałów masła, a także zabezpieczenie dostaw tego produktu dla szpi talii, żłobków itp. Mniejszy niż w ub. roku skup mleka powoduje duże ograniczone dostawy śmietany (75 procent dostaw 1980 roku), a zawartość tłuszczu w tym produkcie wynosząca 9 procent. Niższe niż w roku ubiegłym (o 3 000 ton) będzie też zaopatrzenie w margarynę. Gdyby przemysł olejarski podjął pracę w wolne soboty, można by uzyskać poprawę dostaw. Ze względu na niedostatek innych tłuszczów, większy jest popyt na olej. Będzie tego tłuszczu do końca br. 19 500 ton, a potrzeby szacuje się na 25 000 ton. Podobnie, a nawet gorzej, jest ze smalcem. Z powodu znacznego spadku skupu żywca, będzie smalcu o 23 000 ton mniej niż w ub. roku. Nie można zaspokoić w pełni zaopatrzenia rynku na mleko i sery dojrzewające oraz topione. W okresie od sierpnia do grudnia spodziewana jest ilość 47 000 ton, tj. połowa tego, co chętnie kupilibyśmy. Lepiej zapowiada się zaopatrzenie w twarogi. Poprawa - widoczna już obecnie, powinna się utrzymać w następnych miesiącach br. Dostawy będą o 12 procent większe niż w podobnym okresie roku ub. Z powodu braku paszy w pierwszym półroczu br. spadła produkcja jej w fermach, a także w gospodarstwach wiejskich. Trudno zatem o pomyślne perspektywy na ostatnie miesiące roku.

Rząd gwarantuje utrzymanie pełnego zaopatrzenia w pieczywo, z tym jednak, że za niezbędną uważa się podwyżkę jego ceny. Według ostatniego projektu ma to nastąpić w najbliższym czasie i wiązać się będzie z pełną rekompensatą.

Już 5 września rozpocząć się ma kampania cukrownicza, na której wyniki oczekuje się w tym roku nieciepnie, bo z pomysłami jej przebiegiem wiąże się możliwość wyższych przydziałów. Obecnie - jak sygnalizowano na konferencji - niepokoi brak węgla w cukrowniach.

Podano też perspektywy zaopatrzenia w inne masowe artykuły. Papierosów w sierpniu ma być 7,6 mld sztuk. We wrześniu - 7,9 mld a w IV kwartale br. - 23,5 mld. Może zatem uda się utrzymać ciągłość sprzedaży. Uzupełnieniem krajowej produkcji zapalek będzie import z NRD.

Od września produkcja proszku do prania osiągnąć ma 16 000 ton miesięcznie, co zapewnić powinno pokrycie potrzeb w ramach reglamentacji. Zakup się za granicą 10 000 ton gotowego proszku oraz za 83 mln zł dewizowych komponenty do jego produkcji.

Dla złagodzenia braków mydła (produkcja 5 000 ton miesięcznie) tj. o 1 000 ton mniej niż potrzeba) zaimportuje się w najbliższym okresie 1 000 ton mydła. Kremów do gołębienia, szamponów i pasty do zębów powinno być coraz więcej.

Wicepremier Mach, odpowiadając na liczne pytania oświadczył m. in., że czyni się bardzo intensywne starania o zwiększenie importu, od czego uzależnione jest przywrócenie poprzednich norm przydziałów mięsa na kartki.

PAP

Otwartość i tolerancja

Dokończenie ze str. 3

„Zulimy się wcale obco. Kiedy od ołtarza padło wezwanie przekazać sobie znak pokoju wyciągnęłam prawicę do towarzysza: pokój z tobą. Odnawiał mi serdeczny uścisk dłoń. To był uścisk synów jednej ziemi polskiej. Jakże znamienne przyłączyły się ku sobie, na sposób duchowy, te głosy”.

To tylko niektóre z wypowiedzi biskupa warmińskiego, będącego obecnie prymasem Polski, orientujące w jego myślach i postawie. Wynikają z nich jednoznacznie: otwartość i tolerancja wobec sił społecznych, działających z różnych źródeł inspiracji w interesie społecznym i narodowym oraz gotowość Kościoła do współpracy z nimi, w imię dobra ogólnego. Jest to szczególnie ważne w sytuacji postępującego od początku lat siedemdziesiątych, procesu normalizacji wzajemnych stosunków państwowo-kościelnych, na bazie wspólnej troski o życie społeczne i losy narodu.

MIECZYSLAW ZURAWSKI

Bombowy atak IRA

(PAP) W największym od trzech lat skoordynowanym ataku bombowym Irlandzka Armia Republikańska (IRA) dokonała w środę 14 zamachów w terenie całej Irlandii Północnej. Zniszczone zostały linie kolejowe, hotel, kilkanaście biur, sklepów, liczne samochody oraz autobusy. Wśród ofiar znalazł się jeden z irlandzkich weteranów wojennych Odlamkami szkła rękawic zostali dwaj policjanci i brytyjski żołnierz oraz czterech cywilów.

W wydanym w Belfaście oświadczeniu IRA, przynajmniej do dokonania zamachów, twierdziła, że tylko w dwóch przypadkach, kiedy zniszczono hotel i kilka budynków biurowych w tym mieście, użyto 270 kg materiałów wybuchowych. W więzieniu Maze pozostali nadal 7 głodujących więźniów członków IRA. Jeden z nich Paddy Quinn w 47 dniu głodówki popadł w śpiączkę. Jego krewni podpisali oficjalny dokument pozwalający na przerwanie głodówki, dzięki czemu rozpoczęto dożywnie odżywianie więźnia.

Bliska likwidacja spisku antyrządowego w Gambii

(PAP) Ze strony Gambii, Banjul napłynęły informacje o bliskiej likwidacji spisku antyrządowego w tym kraju. Interwenujące tam wojska senegalskie otoczyły ostatnie punkty oporu sił, które przed tygodniem podjęły próbę zamachu stanu. W środę została uwolniona wraz z czworgiem dzieci jedna z dwóch żon prezydenta Dawty Jawary która znajdowała się w rękach spiskowców wraz z innymi zakładnikami. Zamachowcy przytrzymują jeszcze 24 zakładników. Oddziały senegalskie odbiły także wszystkich 130 Europejczyków, którzy znajdowali się w strefach kontrolowanych przez siły antyrządowe.

Współlistnienia między narodami.

36 lat temu wybuchła bomba atomowa

Pamięci ofiar Hiroszimy

(PAP) Minutą ciszy uczcili w czwartek mieszkańcy Japonii ofiary pierwszej bomby atomowej, która 36 lat temu została zrzucona na Hiroszimę. Od amerykańskiej bomby atomowej zrzuconej 6 sierpnia 1945 r. zginęło ponad 200 000 mieszkańców Hiroszimy.

W czwartek w hiroszimskim Parku Pokoju odbyła się jak

W czasie uroczystości do tablicy z nazwiskami ofiar Hiroszimy, dopisano 2.753 nazwiska osób zmarłych w ciągu ostatniego roku, których śmierć została spowodowana skutkami bombardowania atomowego sprzed 36 lat. Obecnie tablica ta zawiera 100.717 nazwisk.

Zenko Suzuki oświadczył, że jego rząd zamierza zwiększyć środki pomocy dla osób, które nadal cierpią w wyniku bombardowań atomowych Hiroszimy i Nagasaki.

W czasie uroczystości do tablicy z nazwiskami ofiar Hiroszimy, dopisano 2.753 nazwiska osób zmarłych w ciągu ostatniego roku, których śmierć została spowodowana skutkami bombardowania atomowego sprzed 36 lat. Obecnie tablica ta zawiera 100.717 nazwisk.

Premier ChRL udał się na Filipiny

(PAP) - Premier ChRL Czaoyang udał się w czwartek do Manili. Filipiny są pierwszym etapem jego podróży po krajach Azji południowo-wschodniej. Czaoyang odwiedzi następnie Malezję, Singapur i Tajlandię. Prasa pekińska pisze, że między Chinami a tymi krajami nie istnieje „żaden konflikt interesów”.

Nurkowie w podziemnych kanałach Bogdanki

Płetwonurkom z Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej zlecono ostatnio dość nietypowe zadanie. I to w Poznaniu, bo na ogół realizacja zleceń w innych rejonach kraju. Powierzono nurkom sprawowanie stanu technicznego kanałów burzowych w rejonie ulic: Pułaskiego, Północna. Przepadek oraz kanału podziemnego którym przez tę część miasta przepływa Bogdanka.

Zlecenie wiązało się z przygotowywanym projektem przebudowy ul. Przepadek (na pewnym odcinku obecnie „ślepej” bo kolidującej z terenami stacji AZS) i jej wykorzystania do odciążenia ruchu kołowego pomiędzy Winogradami i Śródmieściem. Przewiduje się bowiem (choć to na razie tylko plany i nie wiadomo, kiedy zostaną urzeczywistnione) „znaczące odkorkowanie” ul. Pułaskiego dzięki właśnie nowej trasie.

Płetwonurkowie wykonali niezbędne analizy i ich wyniki posłużą Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego do stosownego przygotowania inwestycji w rejonie ul. Przepadek. Okazało się m. in., że stan techniczny wspomnianych kanałów, które w minionych dniach spenetrowali nurkowie nie budzi zastrzeżeń. Jest to tym godniejsze podkreślenia, że są to konstrukcje z początku obecnego stulecia. Można tylko pozazdrościć umiejętności ówczesnym budowniczym, choć i jakość materiałów była zapewne wyższa niż obecnie, skoro teraz podobne „budowle” wytrzymują zazwyczaj tylko kilkanaście lat. (bop)

Na stacjach CPN... samobójcy

Kilkunastogodzinne wycieczki w tasemcowych kolejkach po benzynę w dodatku bez żadnej pewności zatankowania poddaje codzienne nerwy kierowców ciężkiej próbie. W pobliżu stacji CPN zaobserwować można jak wielu ze stoickim spokojem znosi wydrępowanie staniem po etylnie. Są jednak również tacy, których konieczność zamiany samochodu na drugi jakby dom przypomniała o przystoiwowej palpacie serca. Nerwy niekiedy owej próbie nie wytrzymują.

Poznańska prasa pisała już o mrocznych krew w żłtch „wycyznach” nieopanowanych kierowców, wprowadzających na kilku stacjach CPN swoje własne zwycięże, o „terroryzowaniu” agentów, o „samobójstwie”. Jak by nie było tego dość, że bardziej krewcy osobnicy czynią to z... zapalonymi papierosami. Z otwartym ogniem zbliżają się do dystrybutorów, zagładają do zbiorników

z paliwem. Zastraszeni agenci z rzadka mogą protestować. Ulegają liczebnej przewadze rozsiadanych, a zresztą nikt nie chce dostać po twarzy... Trwogą przejmują fakt, że na drastyczne łamanie zasad bezpieczeństwa często nie ma zdecydowanej reakcji ze strony pozostałych kierowców. Czyżby nie docierała do nich świadomość wielkiego zagrożenia?

Można zrozumieć zrytualizowanie właścicieli samochodów. Ale w tej wojnie nerwów musi znaleźć się miejsce na rozważenie i zdrowy rozsądek. Chociaż truizmem jest twierdzenie, że na stacji benzynowej wystarczą zaledwie iskra i nieszczenie gotowe, to w tym miejscu należy je powtórzyć. Do wielu pozabawionych wyobraźni jeszcze ono — niestety — nie dotarło. A jeżeli już ktoś ma dosyć kolejkowej meczarni i przy pomocy benzyny pragnie pożegnać się z tym światem, niech swój samobójczy zamiar realizuje bez narażania innych. (mek)

telefony donoszą...

- W miejscowości Orle Wielkie w pobliżu Szamotuł spłonęło 10 ha pszenicy na pniu, należącej do PGR-u. Straty ocenia się na 500 000 zł. Do pożaru doszło na skutek iskrzenia kombajnu.
- W Stroszkach w pobliżu Wrześni spłonął stóg słomy, należącej do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Straty szacuje się na 150 000 zł. Z dochodzeń wynika, że przyczyną zarzewia było zaproszenie ognia z papierosa.
- W Piaskach wybuchł pożar w warsztacie wulkanizacyjnym należącym do Kółka Rolniczego. W płomieniach zginął pracujący w nim mężczyzna.
- W Grzegorzewie w województwie konińskim nieostrożny kierowca „Fiat 125p” najechał na „Żuk”. Winny wypadku i jego pasażer doznał obrażeń. Uszkodzenia przy pojeździe szacuje się na około 100 000 zł.
- Na polu PGR w Targoszycach w województwie kaliskim zapalił się stóg o wartości 450 000 zł. Przyczyną — iskry z dmuchawy.
- W Bojanowie w województwie leszczyńskim uderzyła w drze wo „Syrena”. Jadący tak nieostrożnie kierowca, jego żona i 4-letnie dziecko zostali przewiezieni do szpitala.

- W Peconie w pobliżu Mosiny zapaliło się od iskrisk z parowozu zboże na pniu.
- W Szczytkach w województwie kaliskim jadący w stanie nietrzeźwym i bez prawa jazdy traktorzysta potracił 16-letniego rowerzystę. Przewieziono go do szpitala.
- W Cwierdzinie w województwie konińskim spłonęła sterta żyta. Przyczyną zerwanie linii elektrycznej wysokiego napięcia.
- W Nowym Tomysiu motocyklista uderzył w bok ciężarówki. Motocyklista odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.
- Na drodze Jastrowie — Sypniewo (Piłskie), ciężko ranni zostali kierowca i pasażerka „Tarpana”, który z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w drzewo.
- Na skrzyżowaniu dróg Poznań — Pila i Parkowo — Wełna w rejonie Rogoźna, ciężko ranny został motorowozysta, który doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym „Skoda”.
- W Dobrzycy (Kalskie), ciężko ranny został 6-letni chłopiec, który wybiegł na jezdnię i potrącony został przez „Stara”.
- W Gornicy (Piłskie), spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami. Przyczyną nie została jeszcze ustalona. Straty wynoszą około 60 000 zł.
- Na drodze z Szamotuł do Gaj Małego wpadł pod ciężarówkę pieszy, który nagle wszedł na jezdnię. Pieszy i pasażer samochodu odnieśli ciężkie obrażenia (b)

Przed weekendem nieco krótsze kolejki po benzynę?

Nadal na poznańskie stacje benzynowe trwa prawdziwy szturm motorowozystów. Jeszcze bowiem dostawy etyliny są daleko mniejsze od zapotrzebowania.

Nadejście jednak długo oczekiwanego transportu 1000 ton etyliny z Żurawicy chociaż na krótko ale poprawi sytuację.

W czwartek zapełniły się zbiorniki wszystkich stacji sprzedających etylinę 78. Dowiedziono bo wiem do każdej z nich około 22 000 litrów „niebieskiej”, zaś trzy sprężające „biała” (Gajowa, Mała Garbary, Nowowiejskiego) otrzymały jej po 10 000 litrów. W obydwu gątkach paliwa kierowcy zaopatrywali się — oczywiście — po ulogodzinny oczekiwaniu przy ul. Chudoby i Murawa.

Także w piątek od rana autowozysty rozwoził mają benzynę do wszystkich stacji w mieście w ilości podobnej do dnia poprzedniego. Jest więc szansa (transport z Żurawicy wystarczy również na sobotę) zaopatrzenia się w paliwo przed wolnymi od pracy dniami. Niestety, w kolejce trzeba będzie postać. (mek)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Do największych użytkowników wody w Poznaniu należy Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczo-Farbiarskich „Świt”. Zakłady tej spółdzielni zużywają do prania bielizny, czyszczenia i farbowania odzieży 115 metrów sześciennych wody na godzinę. Średnio potrzeba 40 litrów wody, żeby wyprać kilogram bielizny. (gra)

Postępują prace nie tylko przy modernizacji torowiska tramwajowego na około pół kilometrowym odcinku ul. Głogowskiej, lecz także od ronda Kopernika w kierunku Mostu Teatralnego. Zapewne po wykonaniu obu tych przedsięwzięć mniej będzie powodów do narzekania na to, że na zniszczonych szynach tramwaje „koleją” się aż strach nimi jechać (bop)

Słodkie życie spekulantów

Komu spodnie za pięć patyków?

Magister ekonomii pracownik naukowy Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług w Poznaniu — zajął się handlem praktycznie. Z tym, że spekulowanie papierosami „Marlboro” na Rynku Łazarskim, gdzie został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO, miało na celu nie doświadczenia naukowe, lecz łatwy zysk. Obok niego zatrzymano w czwartkowej akcji studenta, rencistkę i 4 osoby nie pracujące. Skonfiskowano towary za 8000 złotych: papierosy, piwo, szampanty, półbuty męskie.

Dzień wcześniej wartość towarów, które usiłowano sprzedać w poznańskim centrum spekulacji, wynosiła 300 000. Akcje MO przeprowadzane wspólnie z przedstawicielami Państwowej Inspekcji Handlowej, Państwowej Komisji Ceny, a ostatnio także żołnierzami WSW — przyniosła widoczne, choć z pewnością krótkotrwałe rezultaty: Rynek Łazarski pustoszeje.

W pierwszym półroczu na straganach oraz kilkudziesięciu stołach nielegalni handlarze rozkładali towary pochodzące z wykupu ze sklepów państwowych, z przemytu, z „Pewexu”, z paczek zagranicznych oraz nabywane od osób pracujących na budowach zagranicznych. W Komendzie Miejskiej MO ocenia się, że dziennie handlowało tam nielegalnie około 300 osób, a zarobek jednodniowy każdej z nich wynosił po kilka tysięcy złotych.

Kontrole w pierwszym półroczu doprowadziły do ujawnienia 43 przestępstw oraz 60 wykroczeń (dwa razy więcej w tym samym okresie roku ubiegłego), a wartość skonfiskowanych towarów w cenach detalicznych wyniosła 1,5 miliona złotych. W lipcu spekulacja przybrała niespotykane rozmiary: zatrzymano kilkadziesiąt osób, które po cenach

kilkakrotnie wyższych od państwowych sprzedawały papierosy, kawę i alkohole, szampanty i mydła, odzież skórzana i bieliznę trykotową, rajstopy, magnetofony, żyłki, paliwo. Teraz w wyniku nasilonych kontroli można spotkać na Rynku Łazarskim tylko niewielu uprawiających tzw. handel obnośny. Ci co mieliwali w walzkach po kilkadziesiąt par spodni, sprzedawanych po 5000—6000 zł pewnie się trochę przestraszyli i wyjechali na urlop. Nie ma wątpliwości, że powrócą...

Towary skonfiskowane przez MO (po orzeczeniu o ich przeпадku przez kolegium do spraw wykroczeń) przekazywane są do Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego, a ten skierowuje je do sklepów handlu detalicznego. Nie zawsze jednak ten proceder przebiega sprawnie: na przykład teraz w Komendzie MO na Grunwaldzie leży kilka tysięcy paczek papierosów — żeby je wysłać do handlu brającej stosownego pisma z Urzędu Miejskiego.

Osoby uprawiające spekulację i przylapane na gorącym uczynku odpowiadają przed kolegium lub (jeśli wartość za trzymany towaru wynosi w cenach detalicznych powyżej 500 złotych) przed sądem. Wciąż jeszcze liczba karanych jest zbyt mała w porównaniu z rozmiarami spekulacji. Oczywiście, że dopóki jej źródło (czyli braki towarowe) nie zostanie usunięte, dopóty będzie ona istniała. Chodzi jednak o to, żeby zwiększyć skuteczność walki z tym zjawiskiem. Według informacji zastępcy naczelnika wydziału do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Miejskiej MO por. Wiesława Fiszer — nie ma obecnie przepisów, które by umożliwiały osiągnięcie rezultatów proporcjonalnych do wniesionego przez kontrolerów wkładu pracy. Dlatego tak niezbędna jest ustawa antyspekulacyjna.

GRAZYNA SZULAK

SIERPIEŃ	Doroty Kajetana
7	
Piątek	Cyrlaka Emiliana
8	
Sobota	Romana Romualda
9	
Niedziela	Słońce: 5.21—20.35

TEATRY

Nieczynne.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — piąt. g. 10, 12.30, 15, sob., niedz. g. 15 „Gangsterzy szos” (kanad. 15 l.), „Piąt., sob., niedz. g. 17.30, 20 „Dziwczynna z reklamy” (amer. 18 l.), sob., niedz. g. 10, 12.30 „Sami swoi” (pol. b.o.)

KDF PAŁACOWE — piąt. g. 11 Impreza dla dzieci z bajkami (pol. b.o.), piąt., niedz. g. 15, sob. g. 11, 15 „Książę i żebrak” (panam 12 l.), piąt., sob., niedz. g. 17.30, 19.30 „Rój” (amer. 15 l.)

APOLLO — piąt. g. 14, 17, 20, sob., niedz. 11, 14, 17, 20 „Człowiek z żelaza” (pol. 12 l.)

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Coma” (amer. 18 l.)

GONG — piąt., sob. g. 10, 13, 20.15, niedz. g. 17, 19.30 „Jajo waża” (RFN 18 l.), piąt., sob. 12.15, 14, 16, niedz. g. 13, 15 „Wen deta” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 10.30 „Colargol i cudowna walizka” (pol. b.o.)

GWIAZDA — g. 14.30 „Przygody Calineczki” (jap. b.o.) g. 15.30 „Panowie dbajcie o żony” (fr. b.o.) g. 18, 19 „Władysław Sikorski” (pol. 12 l.), g. 20 „Śmierć z komputera” (fr. 15 l.)

JAGIELLONKA — niedz. g. 16 „Jenny i Tony wśród dzikich zwierząt” (amer. b.o.), g. 18 „Hal lo Szpiebódka” (pol. 15 l.)

KOSMOS — piąt., sob., niedz. g. 17.30, 20 „Bez skrupułów” (fr. 15 l.), niedz. g. 11 „Charlie Brown i jego kompania” (amer. b.o.)

MALTA — g. 15.30 „Błękitna

pietwa” (austral. b.o.), g. 17.30, 19.45 „Król Cyganów” (amer. 18 l.)

MINIATURA — g. 15 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 17, 19.45 „Parszywa dwunastka” (amer. 18 l.)

OSIEDLE — g. 16, 17 Bajki, g. 18 „Parszywa dwunastka” (amer. 18 l.)

RIALTO — g. 15.15, 17.30, 20 „Zandarm na emeryturze” (fr. 12 l.)

RUSALKA (Swarzędz) — piąt., niedz. g. 17, 19 „Dubler” (fr. 12 l.), niedz. g. 16 „Najmłodszy deszczyk” (b.o.)

SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Ehrah, potwór z głębin” (jap. 12 l.), g. 19.30 „Corleone” (wl. 18 l.), sala mała — g. 16, 18 „Dzieci wśród piratów” (jap. 16 l.)

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Przez Góry Skaliste” (amer. b.o.), g. 19.30 „Port lotniczy 77” (amer. 16 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piąt., sob., niedz. „Piraci na Pacyfiku” (rum.-fr. b.o.), g. 18.30 „Wciąż o miłości” (fr. 15 l.), sob., niedz. g. 15 „12 prac Asterixa” (fr. b.o.)

WILDA — piąt., niedz. g. 10, 13, 16, 19, sob. g. 10, 13, 19 „Człowiek z żelaza” (pol. 12 l.), sob. g. 16 — s. zamkn.

WRZOS (Mosina) — piąt., niedz. g. 15, 17, 19 „Zandarm na emeryturze” (fr. 12 l.)

FOTOPLASTIKON — piąt., g. 13-18 „Audjencje generalne papieża Jana Pawła II”

Zoo — ul. Krawców i ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITALA: PIĄTEK — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2; neurologia — ul. Lutycka 2; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki ulic

ne, zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstaje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-891; ul. Bukowa, tel. 38-12-61; Ugory 16, tel. 205-431; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wianko wa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Szpitala Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie g. 7—22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 523-51. Obie placówki czynne w dni powszednie w g. 15.30—7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18—22): Grunwald — Kasprzaka 16, tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-56-91; Wilda — 28 Czerwca 1956, tel. 33-20-11; Nowe Miasto — Kórnicka 24, tel. 710-82. Zgłoszenia bezpośrednich wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce

Apteki tylko dyżury nocne: Główna 53, 28 Czerwca 1956 349, Mickiewicza 22, Stowiańska, paw. 104, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni, paw 141, ul. Marcinkowskiego 11 (cała doba)

Apteki pełniące dyżur w sobotę: Głogowska 146, Mickiewicza 22, Os. Piastowskie 75, Stary Rynek 75, 23 Lutego 13, Os. Kraju Rad paw. 105, Hetmańska 104.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkania z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks. 15.55 Kącik melomana; 16 Muz. i aktualn.; 16.30 Nowości z radio wycieczki; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier. 19.25 Warszawskie ork. radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Muzyka starego

Wiednia; 21.18 Utwory S. Moniuszki; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23 Wiadom., inf. sport. oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Zespoły lat 60-tych „The Animals”; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital U. Sipińskiej; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11 Jak to zrobić?; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka; 15.30 Konc. bez biletu; 16 Laureaci — K. Truchanowski; 16.15 Muzykowanie; 16.30 Bułgarskie lato; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Niezwydłony” — pow. w wyd. dżw.; 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impreze; 20 Interadio — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej; 22.08 Śpiewa W. Nelson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja Kazimierza Przerwy-Tetmajera; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: (aud. lokalne Poznań) 6.45—8 Radioexpress; lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnałów dnia” (transm. pr. I); przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dżw. 653-18 do godz. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Radio — reklama; 16.45 Aud. sport.; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo; Muzyczne penetracje; 17.40 Magazyn ekonom.; 18 Pozn. Konc. Życzeń.

o mistrzostwo I ligi; 19.30 „Barwy sierpniowego wieczoru”; 20.35 Wielecór w Studio Gama; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Wrocław na muzycznej antenie; 23 Wiadom. i inf. sport. oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM III 8.05 Wariacje na temat...; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Sonata G-dur na flet i klawesyn; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Sonaty klawesynowe Antonia Solera; 10 Laureaci — Grupa działająca; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dżw. „Niezwydłony”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Dym z papierosa; 16.30 „Moja słodka letnia suita” — gra zespołu solowe; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 17 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 Jimmy Smith w repertuarze Fatsa Wallera; 19.35 Fortep. sola A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impreze; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa W. Nelson; 22.15 Teatrzyk Zielono Oko; 22.45 Piosenki — erotyki; 23 Poezja Kazimierza Przerwy-Tetmajera; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań) 6.45—8 — Radioexpress; lokalny serwis informacyjny; wiadom. „Sygnałów dnia” (transm. pr. I); przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dżw. 653-18 do godz. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Radio — reklama; 16.45 Aud. sport.; 16.55 — Komunikaty; 17 — Radioexpress; 17.15 — Stereo; Popołudnie z muzyką; 17.40 — Przechadzki po Poznaniu i Wielkopolsce; 18 — Grająca Sztafa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 16, 19.

PROGRAM III: 8. Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenka... 9. Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Recital Emanuela Axsa; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Laureaci — artyści plastycy; 12 Brazyliańska Chucka Mangione; 12.30 „Wspinałka na górę Nitaka” — słuch.; 13 Orkiestra i dyrygent; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 z muzycznego archiwum Pr. III; 15 Rep. pi. „Nasz znajomy z Afryki”; 15.20 „Gdzieś ponad tęczę” — nowa płyta Willie Nelsona; 16 Stanisława Zielińskiego opowieści zbliżone do prawdy; 16.15 Pogrzebne sesje Artata Tatum; 17.10 Muzyczny seans filmowy — „Urban Cowboy” cz. II; 17.30 Aud. literacka — „Legenda Racheli” z „Wesela”; 18 F. Sinatra i gwiazdy jazzu; 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Jazz piano forte; 20.40 Z. Freud; „Leonarda da Vinci” wspomnienia z dzieciństwa; 20.50 W rytmie calypso gra S. Rollins; 21 Dzieła Oliviera Messiaena; 22.08 Śpiewa W. Nelson; 22.15 Dookoła musicali; 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 Z. Freud; „Leonarda da Vinci” wspomnienia z dzieciństwa; 23.40 Miedzy dniami a snem.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań) 8.05 — Melodie i piosenki, których chętnie słuchamy; 9 — „Zimne światło Syriusza” — słuch.; 16.05 — „Zmiana warty” — opow. fantastyczne C. Chruszczewskiego; 17 — „Dookoła rocka”; 22 — Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

Praca

Ogrodnictwo w Poznaniu zatrudni mężczyzn i kobiety. Grunwaldzka 123 parter po godz. 18.

Potrzebna pani do prac domowych z gotowaniem obiadu. Warunki bardzo dobre, tel. 20-73-17.

Przyjmę pełnomocnictwo (przedstawicielstwo) firmy zagranicznej na kraj 5 lat praktyki eksport. 3 języki, prawo jazdy, ko resp. handl. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33295g.

Przyjmę uczniów w zawodzie blacharz samochodu dowy Płewiska, ul. Grunwaldzka 6. 33332g

Elektroinstalator przyjmę. Adamski, Kossaka 20 m. 6, tel. 66-52-41 po 15. 31730g

Przyjmę malarzy. Os. Oświecenia 45 m. 10, tel. 708-75, godz. 18-20. 31733g

Przyjmę malarzy i uczniów. Zdzisław Hetmańczyk Osiedle Oświecenia 88 m. 2, po godz. 17. 33162g

Spodniarkę przyjmę tel. 627-14. 33159g

Poszukuję uczniów do zawodu złotniczego. Wymagane polecenie. Zakład Złotniczy, Rojek Gniezno Krasieckiego 28. 33157g

Przyjmę krawcowe, szydełki, płaszczki. Zabikowo Rynek - Pawilon. 33135g

Spawacza na autogen zaraz przyjmę. Poznań, Grzybowa 3. 33749g

Przyjmę dzielnice od zaraz. Tel. 67-96-18. 33753g

Spawacza elektrycznego przyjmę względnie przyuczonego, Poznań, Starołęcka 96B. 33777g

Śluszarza przyuczonego przyjmę. Zagrodnicza 8a. 33800g

Fryzjerstwo - damskie przyjmę czeladniczkę i uczennicę. Pzydry, pl. Wolności 16, woj. Konin. 33807g

Potrzebny uczeń w zawodzie instalacyjnym - pokój zapewniony. Osiedle Piastowskie 87 m. 28. 33808g

Przyjmę krawcową do szycia staników. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33811g.

Zatrudnię krawcową - bielężniczką. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33812g.

Przyjmę do pracy solidnych murarzy i pomocników murarskich na bardzo dobrych warunkach. Praca stała. Adres: Ludwik Wita, Luboń 1, ul. Dożynkowa 19, zgłoszenia od 10 VIII po godz. 16. 33813g

Pracowników przyjmę ogrodnictwo. Kaszelańska 69. 33831g

Zatrudnię zaraz śluszarzy. Ślusarnia i naprawa maszyn. Tadeusz Piatkowski, Kiekrz, Poznańska 26 tel. 42. 33729g

Instalatora spawacza zatrudnię na dobrych warunkach. Rybaki 5, tel. 747-91. 33708g

Malarzy przyjmę. Poznań, Ułańska 8 m. 10, tel. 66-01-33. 33744g

Dzielnice na dobrych warunkach przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33835g.

Przyjmę do pracy w piekarni. Płewiska, Grunwaldzka 26. 33837g

Zatrudnię w szklarni kobiety. Baranowo - Szamotulska 19. 33861g

Zatrudnię krawcową. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33864g.

Sprzedawczynię do kiosku z kwiatami oraz kobiety lub mężczyznę do ogrodnictwa, może być na pół etatu przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33868g.

Przyjmę pracowników. Wulkanizacja - Zygmunta Talaga, ul. Dzierżyńskiego 5, Luboń. 33872g

Murarza zatrudnię. Ul. Obornicka 328. 33885g

Kwalifikowana krawcową przyjmę szydełki, spodnie, bluzki. Proszę podać cenę za wykonanie. Oferty „Prasa” Skryta 1, dla 33886g.

Potrzebny mężczyzna do pracy w rolnictwie. Dobre warunki z utrzymaniem. Brodowski, Krosno, gmina Wagrowiec. 33325g

Przyjmę krawcowe. Krawiectwo lekkie praca stała, wynagrodzenie bardzo dobre. Gancarczyk, Komorniki, ul. Nowa 18, Dojazd z Górczyna autobusem 105. 32594g

Kto zaopiekuje się na Wł. nogradach 10-miesięczną dziewczynką - od paźdz. dzielnica. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 32838g.

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Tel. 77-76-99, Os. Lecha 18 m. 69. 33329g

Przyjmę krawcową do pracowni. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33333g.

Reclstę lub emeryta zatrudnię w szklarni na pół lub cały etat. Tel. 517-58, godz. 12-18. 33342g

Potrzebna chłupniczka do szycia spodni. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33344g.

Zatrudnię tokarza, frezera i ucznia. Poznań, tel. 742-16. 33357g

Cukiernik potrzebny zaraz na dobrych warunkach. Czechosłowacka 46. 33359g

Potrzebny pracownik najchętniej reclstę - piekarnia, Suchy Las, ul. Szkolkarska 29. 33421g

Reclstę chętnie z prawem jazdy na Stara poręczny do piekarni. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33428g.

Przyjmę tokarzy i ślusarzy. Warsztat mechaniczny ul. Złotnicki, ul. Działkowa 1, dojazd autobusem 110, 119. 33432g

Dozorcę, dozorczynię na 2 godz. dziennie dochodzącego okolicą pl. Młodej Gwardii poszukuję od 1 września - może być emeryt lub reclstę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33453g.

Blacharza samochodowego - współnika przyjmę. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33460g.

Krawcowe do pracowni firan przyjmę. Poznań, Łąkowa 17. 33482g

Pomoc domowa na stałe na dobrych warunkach przyjmę. Os. Chrobrego 14 m. 19. 33484g

Mężczyznę do pracy w ogrodnictwie przyjmę. Poznań, ul. Sławie 15A. 33500g

Pani do sprzątania mieszkania raz w tygodniu - warunki bardzo dobre - Deblęc. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33512g.

Przyjmę murarzy i pomocników (również dozwolonych pomocników). Przemierowo, ul. Rybnka 81. 33518g

Spawaczy i monterów c.o. zatrudnię na stałe. Poznań, Arciszewskiego 29 m. 63. 33521g

Przyjmę dozorstwo za mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33522g

Warsztat krawiecki przyjmę nie panie do szycia konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33532g.

Uczennicę przyjmę - kaletnictwo, ul. Jarochowskiego 47A. 33546g

Przyjmę pracownika. Gos podarstwo rolne Konarzewo, ul. Szkolna 18. 33582g

Zatrudnię pracownika oraz uczniów. Warsztat elektromechaniki samochodowej, Luboń, Powstańców Wielkopolskich 4a. 33616g

Przyjmę tokarza pół etatu - zaraz. Grodziska 19. 33623g

Nauka

Lektor uczy angielskiego. Os. Chrobrego 16 m. 75. 33781g

Kupno

Pilnie kupię cement. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33710g.

Złoty zegarek Rollex, Omeiga oraz Overlock i dwuigłowe kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33886g.

Kupię motor „MZ” Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33160g.

Pilnie kupię 1000 m² szkła okiennego 4 mm tel. 13-08-96. 33314g

Zamrażarkę kupię, telefon 13-08-96. 33313g

Nowe damskie kozuski (1,70-szczupłe) kupię, Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33292g.

Cegły, pustaki lub inne i palnik na ropę do c.o. (pow. 500 m²) kupię. Tel. 22-23-67. 33280g

Złoto dentystyczne na 3 zęby kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33215g

Kozuch kozuszek damski szczyt kupię. Telefon 67-23-26 po godz. 18. 33239g

Puszczykowo działkę budowlaną kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33740g.

Czarnego lisa do obzycia kupię, tel. 448-95. 33214g

Cement kupię, tel. 448-95. 33214g

Kupię pianino. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33173g.

Kupię bony PKO, tel. 67-91-87. 33158g

Większą ilość parkietu mozaiki i terakoty kupię. Tel. 32-13-32 lub oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33143g.

Kupię złote lub srebrne zegarki kieszonkowe marki: Glashütte, Patek, Philippe, Konstantin Wacheron, Listy: „9514” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2414-K2

Kupię telewizor turystyczny - kolor lub czarno-biały. Tel. 330-339. 33835g

Kupię boutique lub podobne. Tel. 20-41-30 wieczorem. 33757g

Kupię cement, wełnę mineralną, wapno. Tel. 20-41-30 wieczorem. 33756g

Rower składak. Tel. 616-87. 33762g

Kupię kozuchy nowe nieski duży, damski mały. Tel. 67-36-57 od 15. 33779g

Maszyny do szycia wielo czynnościowa Overlock kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33397g.

Kupię kuchenkę elektryczną 4-plytowa z piekarnikiem. Oferty „Prasa” Skryta 1, dla 33745g.

Każdą ilość cementu i wapna kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33707g.

„Sztukę kochania” Wisłockiej kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33721g.

Aparat fotograficzny „Lelca” starszy model kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33722g.

Nowy piec akumulacyjny i szafę 3-drzwiową. Słoneczna 43. 33636g

Telewizor „Jowisz 04” sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 41 m. 58. 33697g

Sprzedam akordeon 120-185-basowy Veltmeister oraz filmy Nc 19 color, tel. Wagrowiec 21-912 godz. 19-22. 33702g

Encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33570g.

Sprzedam kółka meblowe pocz. XX w. Tel. 66-06-55. 33766g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33579g.

Sprzedam telewizor kolorowy „Jowisz” - nowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33588g.

Cebulki tulipanów do peklenia i siewki (Apeldoorn, Parade) sprzedam. Tel. 707-24 wieczorem. 33608g

Cebulki frezji sprzedam. Wojciechowski, Mosina, Grabowa. 33620g

Taksometr „Poltax” sprzedam. Poznań Ostrowska 148. 33220g

Sprzedam tani cebule frezji, Rogalinek Mostowa 2. 33204g

Kozuch włoski, telefon 22-06-79. 33278g

Nasiona cyklamenu w odmianach sprzedam. Ogrodnictwo - Kaczmarek, Luboń, ul. Dworcowa 17, tel. 130-408. 33340g

Proszek - automat zachodniemiecki sprzedam. Ul. Łąkowa 18 m. 10, godz. 19-20. 33343g

Piece kaflowe sprzedam. Dąbrówki 15 m. 1. 33464g

Praktykę EE3 sprzedam. Dąbrówki 15 m. 1 po godz. 17. 33465g

Kozuski dziecięce. Strzelecka 25 m. 7a. 33483g

Zagłówkę kabinową 13,5 m² sprzedam. Środa Wlkp., Ratajczaka 1. 33488g

Aparat fotograficzny Zenit E, kamera Kwarc 5, kalkulator TI 58 Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33524g.

Aparat do nurkowania, sprężarkę, Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33525g.

Sprzedam pionową wtryskarkę ręczną 20 g. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33537g.

Sprzedam meblówiankę pięciosegmentową, segment „Stupia” oraz dwie szafki wiszące. Rycka 5 m. 6 po godz. 16. 33774g

Cebule frezji, żużel sprzedam. Tel. 67-92-55. 33831g

Płytki elewacyjne imitacji piaskowca sprzedam. Puszczykowo, ul. Różana 6, tel. 133-243. 33798g

Barakowię mieszkalny sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33563g

Nowy piec akumulacyjny i szafę 3-drzwiową. Słoneczna 43. 33636g

Telewizor „Jowisz 04” sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 41 m. 58. 33697g

Sprzedam akordeon 120-185-basowy Veltmeister oraz filmy Nc 19 color, tel. Wagrowiec 21-912 godz. 19-22. 33702g

Encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33570g.

Sprzedam kółka meblowe pocz. XX w. Tel. 66-06-55. 33766g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33579g.

Sprzedam telewizor kolorowy „Jowisz” - nowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33588g.

Cebulki tulipanów do peklenia i siewki (Apeldoorn, Parade) sprzedam. Tel. 707-24 wieczorem. 33608g

Cebulki frezji sprzedam. Wojciechowski, Mosina, Grabowa. 33620g

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1976. Tel. 436-94, godz. 15 - 19. 33131g

Sprzedam Stara wywrotka z silnikiem Diesla, ul. Notecka 10. 33100g

Kupię Zastawę 1100. Głogowska 89a m. 15. 33121g

Nadwozie Fiata 126 kupię, tel. 628-75. 33315g

Sprzedam nadwozie Fiata 126p - 1980, telefon 458-40, po godz. 20. 33311g

Kupię samochód dostawczy z silnikiem „Diesla” o ład. od 1,5 - 2,7 tony. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33759g.

Okazyjnie sprzedam Fiata 1500, odbiór 1982. Tel. 33-22-70. 33267g

Kupię Mercedesa dostawczego. Komorniki ul. Stawna 18, lub telefon 22-23-67. 33259g

Karoserię Poloneza - Fiata 125p, kompletna kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33226g.

Kupię auto „Niwa” Wolsztyn, tel. 367. 33222g

Sprzedam Syrenę 105 odbiór Polmozyt Poznań, tel. 407-15. 33205g

Nadwozie Fiata 126 do 2 lat, uszkodzony tył kupię. Kiekrz, ul. Zielona 2, Szpopier. 33789g

Nowe nadwozie Fiata 125p tel. Oborniki Wlkp. 678 po 16. 33319g

Sprzedam Moskiewca 408. Wojska Polskiego 68 m. 27. 33327g

Mercedesa 200-D rocznik 1978 zamienię na mieszkanie komfortowe 3-4-pokojowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33346g.

Fiata 125p rocznik 1978 sprzedam, najchętniej za bony PeKaO. Tel. 66-03-74. 33353g

Półoskę tylną Skody Octawii kupię. Tel. 22-47-73 od 18. 33802g

Fiata 125p rocznik 1968 sprzedam. Tel. 67-63-32. 33823g

Kupię Fiata 126p do remontu lub po wypadku. Tel. 20-76-63 po godz. 18. 33836g

Sprzedam Fiata 125p rocznik 72. Engla 13 m. 12. 33437g

Sprzedam Dacie. Tel. 77-60-45. 32515g

Zamienię malucha 1978 na Wartburga 78/79. Rozliczenie w bonach PeKaO telefon 478-62. 33452g

Trabant 601 combi sprzedam. Dąbrówki 15 m. 1 po godz. 17. 33463g

Nadwozie Trabanta nawet uszkodzone kupię. Tel. 405-89. 33529g

Przychope campingowa z samochodem kupię. Poznań Chwałkowskiego 18 m. 1. 33542g

Sprzedam karoserię Fiata 126p. Szpikowski, Promienice 13a, gmina Czerwonak. 33556g

Sprzedam Wartburga, rocznik 78. Czarna Rola 28. 33639g

Sprzedam karoserię Skody 1000 MB tel. 565-04 po godz. 16. 33652g

Fiata 125p, nowego uszkodzonego - okazjnie sprzedam. Tel. 77-84-22. 33679g

Fiata 126p, rocznik 1979 sprzedam. W rozliczeniu mogą być bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33706g.

Kupię osobowy samochód terenowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33590g.

Okazyjnie sprzedam Skodę Octawie Super. Poznań, Trzebiatowska 71, tel. 434-00. 33611g

Zastawę 750 nie na chodzie sprzedam. Nadwozie, silnik po kapitalnym remoncie. Tel. 77-71-73. 33628g

Telewizor „Jowisz 04” sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 41 m. 58. 33697g

Sprzedam akordeon 120-185-basowy Veltmeister oraz filmy Nc 19 color, tel. Wagrowiec 21-912 godz. 19-22. 33702g

Encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33570g.

Sprzedam kółka meblowe pocz. XX w. Tel. 66-06-55. 33766g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33579g.

Sprzedam telewizor kolorowy „Jowisz” - nowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33588g.

Cebulki tulipanów do peklenia i siewki (Apeldoorn, Parade) sprzedam. Tel. 707-24 wieczorem. 33608g

Cebulki frezji sprzedam. Wojciechowski, Mosina, Grabowa. 33620g

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1976. Tel. 436-94, godz. 15 - 19. 33131g

Sprzedam Stara wywrotka z silnikiem Diesla, ul. Notecka 10. 33100g

Kupię Zastawę 1100. Głogowska 89a m. 15. 33121g

Nadwozie Fiata 126 kupię, tel. 628-75. 33315g

Sprzedam nadwozie Fiata 126p - 1980, telefon 458-40, po godz. 20. 33311g

Kupię samochód dostawczy z silnikiem „Diesla” o ład. od 1,5 - 2,7 tony. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33759g.

Okazyjnie sprzedam Fiata 1500, odbiór 1982. Tel. 33-22-70. 33267g

Kupię Mercedesa dostawczego. Komorniki ul. Stawna 18, lub telefon 22-23-67. 33259g

„A G R O M E T” KOMBINAT MASZYN ROLNICZYCH POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ŻNIWNYCH ZATRUDNI natychmiast: SPAWACZY, MALARZY, TOKARZY, FREZERÓW, KRAJACZY, ROBOTNIKÓW MAGAZYNU, WARTOWNIKÓW

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego - tel. 759-31, wew. 493, Poznań, ul. Pstrowskiego 1, dojazd tramwajami: 1, 4, 12, 13, 14 i 19 do skrzyżowania ulic Hetmańskiej i Zamenhofs. 2210-K1

M3 własnościowe w centrum sprzedam, telefon Szczecin 82-21-83 (sobota i niedziela). 33021g

Sprzedam M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33511g.

Praca
Zatrudnię pracownika do warsztatu tworzyw sztucznych. Os. Plewiska, Szeroka 12. 33951g

Przyjmę dwóch pracowników do pomocy, murarza do budowy domu w Gnieźnie na okres 3 miesięcy — zaraz z utrzymaniem. Stanisław Tylman, 62-230 Kiszkowo. 33864g

Stolarz przyjmie dozrządzenie — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33852g.

Przyjmę do pracy instalatorów wod.-kan. c.o. i gaz. Jerzy Łukaszewicz Luboń Pułaskiego 11b, telefon 13-05-99. 33859g

Przyjmę tokarza samodzielnego oraz ślusarza — renciście. Tel. 20-30-36 33844g

Kupno
Brylant czysty powyżej 1 karata kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33867g.

Kupię nowy ciągnik C-330, C-360 lub Ferguson tel. 22-05-20. 33882g

Lokale
Zamienie spółdzielczy M-4 63 m² Osiedle Russa na dwa mniejsze jedno- i dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33814g.

Nieruchomości
Kryżownicy, Smochowice! kupię kawalek ziemi, tel. 41-85-71. 33820g

Kupię mały dom jednorodzinny w okolicy Poznania. Tel. 713-16 po godz. 18. 33497g

Wydzierżawie wille w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33336g.

Sprzedam dom do wykończenia w Puszczykowie z ogrodem 1100 m² oraz szafki stylowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33376g.

Kupię domek w rozliczeniu może być M3, bony, telefon 20-22-78 wleczołem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33378g.

Domek zamienie na mieszkanie własnościowe w nowym lub starym budownictwie bez wygód. Wolbromska 21. 33385g

Kupię wille z zabudowaniami. Poznań, Kalisz Ostrów Wlkp. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33423g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33438g

Działkę pod zabudowanie jednorodzinne kupię najchętniej Podolany. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33459g.

Sprzedam wille w stylu amerykańskim — komfort, ul. Kopczyńskiego 19 Poznań. 33498g

Sprzedam 1 ha ziemi w Poznaniu — Spławie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33517g.

Kupię wille lub piętrowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33518g.

Kupię domek jednorodzinny lub M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33822g.

Kupię w okolicy Lubonia, Komornik ogród, chętnie z budynkiem gospodarczym, lub stary dom. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33920g.

Kupię ogródek działkowy domkiem lub małą działką budowlaną chętnie Osiedle Plewiska, Ko bylepole, Junikowo, Zróżnienia, tel. 67-36-57 od 15. 33778g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu, telefon 77-74-00. 33810g

Sprzedam dom w Kleczku, w rozliczeniu M-3 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33520g.

Kupię działkę w Swarzędzu lub okolicy — w rozliczeniu Fiat 1500 lub 1300 używany. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33891g.

Kupię działkę budowlaną w Baranowie, Przemierowie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33564g

Kupię dom lub M-3 własnościowe do 30 km. od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33825g

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33691g.

Wydzierżawie wille w Poznaniu na drobna wytwórczość oraz podejmę współpracę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33335g

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem do 30 km od Poznania. Tel. 28-71-20. 33726g

Sprzedam 10 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33308g.

Kupię działkę budowlaną albo rozpoczętą budowę w Poznaniu lub poblizu — za bony PKO, tel. 41-13-48 godz. 17—19 wzdłuż Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33593g.

Sprzedam segment w szeregowej Poznań Butryma 9 w lewo od Seinańskiej po godz. 16. 33624g

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33595g.

Zguby Różne
Zaginęła jamiczka szorstkowłosa, na uszach wytatowane numery, informacja za wynagrodzeniem, tel. 526-04. 33907g

Zginęły dwa psy: dog czarny i owczarek podhalański — wabia się „Cezar” i „Misiu” Za wskazanie miejsca pobytu dobrze wynagrodzę, tel. 405-77 Solacz Śląska 21. 33850g

Fotoaparaty, kamery, obiektywy, flesze oraz sprzęt RTV zakupi agent WSPW. Zgłoszenia 8. 9. VIII, w godz. 11—18. Stażycza 1, tel. 429-07. 33880g

Dnia 1 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną mój kochany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

KAZIMIERZ LEŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 bm, o godz. 15 na cmentarzu w Pobiedziskach.

Pograżone w głębokim smutku i żalobie żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Pobiedziska, Główna 14. 33938g

Dnia 2 sierpnia 1981 roku zmarł nagle w wyniku wypadku ulicznego, nasz długoletni, zasłużony ofiarny członek Związku, wielki patriota i prawy człowiek

MARIAN PAWLAK

uczestnik kampanii wrześniowej, zastępca prezesa Koła Związku Inwalidów Wojennych w Poznaniu, przewodniczący Komisji Socjalno - Bytowej przy Kole, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami państwowymi i honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm, o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

koledzy i członkowie Związku Inwalidów Wojennych PRL Koło Poznań 33736g

Dnia 3 sierpnia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach w 55 roku życia odszedł od nas na zawsze mój kochany mąż, nasz kochany tatuś, syn, brat, teść, dziadzius, szwagier i wujek

STEFAN GAWLIK

Pogrzeb odbędzie się 10 sierpnia br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie o godzinie 11.

Dom żaloby: ul. Grochowska 90 m. 3. 33735g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła w dniu 28 lipca 1981 roku długoletnia nasza nauczycielka

mgr inż. MARIA SZELEST

której pogrzeb odbył się w dniu 3. VIII, 1981 r. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy Zespołu Szkół Rolniczych w Rokietnicy. 1306-K3

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął śmiercią tragiczną

STANISŁAW JAŚKOWIAK

pracownik Spółdzielni Kółek Rolniczych w Poznaniu, Zakład Spławie

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa KZ NSZZ „Solidarność” 33885g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 roku zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie w wieku 65 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Słowackiego 26 m. 10. 33741g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, odszedł od nas w wieku 69 lat namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadzius

FRANCISZEK JAGŁA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm, o godz. 16, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Słowackiego 36 m. 1. 33741g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach Opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, syn, ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

FRANCISZEK BĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia br. o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym św. Antoniego na Starolecie. Msza św. o godz. 16

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Masztowa 2 m. 1. 33886g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, odszedł od nas przeżywszy lat 88, pełen serca i dobroci nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LUDWIK FORYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań Łukaszewicza 30 m. 4

Autobus sprzed domu żaloby odjedzie o godz. 10. 33857g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną

kol. ADAM GRZEMPA

W osobie Zmarłego tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm, o godz. 14, na cmentarzu w Korniku.

Zarząd i współpracownicy RSP — Robakowo, Borówiec, Szczytniki 33917g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu namaszczona Olejami św. po długich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością moja kochana żona, nasza droga mama, teściowa, siostra, ciocia, babcia i prababcia przeżywszy lat 78, śp.

Ś. † p. JÓZEFA WŁODARKIEWICZ

z domu Wolna

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm, o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążony

maż z rodziną

Autobus odjedzie z ul. Serafitek o godz. 12.15. Poznań Serafitek 11b m. 7. 33856g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 82, śp.

STANISŁAW JAŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamiają

żona i syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Rybaki 1a m. 1. 33821g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku, Bóg zabrał do siebie po ciężkiej chorobie naszą najdroższą i nigdy niezapomnianą mamę, teściową i siostrę, wiernego i oddanego bez reszty przyjaciela, najukochańszą i najtroskliwszą babunię, człowieka wielkiej dobroci i szlachetności

JANINĘ ŁUNIEWSKĄ

z domu Goral

farmaceutkę, b. pracownika apteki przy ul. Ostroroga.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm, o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kościele J. Kantego o godz. 9.

Strapiona

córka z mężem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, Kanclerska 7. 33958g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł

WOJCIECH FONFARA

Z żalem żegnamy Go jako przyjaciela i serdecznego kolege.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm, o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Koledzy i współpracownicy z WPHW 33763g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarł tragicznie w wieku 18 lat, śp.

DARIUSZ TOMASZEWSKI

nasz ukochany syn i brat, uczeń IV klasy Technikum Samochodowego im. M. Nowotki w Poznaniu.

Pogrzeb i msza żałobna odbędą się w sobotę 8 bm, o godz. 14 w kościele parafialnym w Lwówku.

W smutku pogrążona

RODZINA

33957g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MARCIN DUTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 sierpnia br. o godz. 10 na cmentarzu w Skórczewie.

Pograżona w głębokim żalu i smutku

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 9.45

Poznań Boczowska 20. 33853g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 30, nasz najdroższy syn, mąż, ojciec, brat, zięć, wnuk, śp.

WOJCIECH FONFARA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm, o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

maż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Marszałkowska 2 m. 1. 33785g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

JÓZEFA OGRODOWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm, o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

maż z rodziną

Poznań, Strzelecka 32 m. 6. 33974g

W dniu 5 sierpnia 1981 roku zmarł przeżywszy lat 52, śp.

BOLESŁAW DOMAGAŁA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Śremie w dniu 7 bm, o godz. 17.

O czym zawiadamia

RODZINA

33927g

Dnia 4 sierpnia br. zmarł były długoletni zastępca dyrektora d/s Technicznych naszego Przedsiębiorstwa

mgr HENRYK BUJAKIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 sierpnia 1981 r. o godz. 9.45 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego oraz współpracownicy 1392-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku odszedł od nas na zawsze w wieku 59 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

WACŁAW NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1981 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Głogowska 69 m. 44. 33896g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł w Bogu, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, szwagier, wujek i kuzyn — wierny nieodżałowany przyjaciel, przeżywszy 76 lat śp.

HENRYK BUJAKIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 sierpnia br. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W serdecznym żalu pozostali

żona, syn, synowa, wnuk oraz rodzina i przyjaciele

Poznań, Parkowa 3a m. 3

Kalisz Bydgoszcz, Górzów. 33737g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku zmarł po długiej chorobie namaszczony Olejami św. nasz kochany brat i wujek przeżywszy lat 69 śp.

JÓZEF KARDACZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 sierpnia br. o godz. 10.30 w Kazimierzu Wielkopolskim.

W smutku pogrążony

brat z siostrą

Ludowo, Poznań. 33851g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana żona, mama, teściowa i babcia przeżywszy 53 lata, śp.

STEFANIA WOJCIECHOWSKA

z domu Siwek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm, o godz. 14 na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp., po czym zostanie odprawiona msza św. o godz. 14.45.

W głębokim smutku

maż z dziećmi i rodziną

Kostrzyna Wlkp. ul. Rynek 11. 33853g

PRACOWNICY POSZUKIWANI
OGROD BOTANICZNY UAM w Poznaniu.
ul. Dąbrowskiego 165 — zatrudni:
— 10 PRACOWNIKÓW do pracy w Ogrórze (kobiety i mężczyźni).
Informacja w biurze w godz. 8 — 14 lub telefonicznie nr 458-54. 2134-K1

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną w 27 wiośnie życia, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

ADAM GRZEMPA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm, o godz. 14 na cmentarzu w Korniku.

Pograżeni w smutku

rodzice oraz żona z dziećmi

Borówiec 52. 33865g

Dnia 2 sierpnia 1981 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadzius, brat, szwagier, wujek, śp.

MARIAN PAWLAK

żołnierz WP w kampanii wrześniowej 1939 r., odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką 1000-lecia, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Społdzielczego, Członkiem Związku Inwalidów Wojennych PRL, były radny i przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej Poznań — Jezycze, następnie radny i przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkalniowej i Komunikacji Rady Narodowej m. Poznania. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele św. Jana Kantego w poniedziałek, 10 bm, o godz. 8.30, po czym pogrzeb na cmentarzu junikowskim o godz. 14.30.

Żona z synami, synowe, wnuczki, rodzina Poznań, ul. Sowińskiego 34 m. 3. 33705g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 roku zginęła śmiercią tragiczną, przeżywszy 69 lat, ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia

ZOFIA WALCZAK

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm, o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka i rodzina

Poznań, Orzechowa, dawniej: Lubeckiego. 33787g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 75, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA ŻARNOWIECKA

z domu Leszczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. pogrzebowa w kościele św. Jana Bosko w Luboniu koło Poznania, dnia 10 sierpnia br. o godz. 15.

W imieniu rodziny

ks. Mateusz Żarnowiecki

Owińska, ul. Dworcowa 15. 33711g

Naczelnemu Inżynierowi I z-cy dyrektora

mgr. inż. WOJCIECHOWI PAWLACZYKOWI

z powodu zgonu

Matki

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA składają:

Dyrekcja KZ—PZPR zakładowa organizacja związkowa oraz współpracownicy „Hydrobudowy” 1352-K3

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu ojca

DYREKTOROWI mgr. Stanisławowi WDOWICKIEMU

składają

Dyrekcja, współpracownicy związku zawodowe i POP przy Wojewódzkim Zakładzie Transportu Miejskiego w Poznaniu. 1347-K3

W dniu 30 lipca 1981 r. zmarł nasz pracownik i kolega

STANISŁAW ROGOWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaczeniami resortowymi.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPL, NSZZ „Solidarność” oraz koleżanki i koledzy Okręgowych Warsztatów Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu 1362-K3

